

Kościół wobec sztucznej inteligencji

Jednym z nowych wyzwań przed jakimi stoją katolicy jest rozwój sztucznej inteligencji. Ważne abyśmy rozumieli na czym polega sztuczna inteligencja i jakie są jej możliwości w oddziaływaniu na człowieka, jego życie jego kulturę i życie duchowe.

Korzystając z nowych możliwości jakie przed nami otwiera sztuczna inteligencja stale pamiętajmy, że to nie ona jest zagrożeniem, ale człowieka, który nie potrafi nad nią czuwać.

Stolica Apostolska: Sztuczna inteligencja (AI) – szansa i zagrożenie

Dykasterie – Nauki Wiary oraz do spraw Kultury i Edukacji – opublikowały 28 stycznia br. wspólnie Notę „Antiqua et Nova” na temat zależności między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką. Omawiamy poniżej zasadnicze kwestie poruszone w tym dokumencie.

Nie należy traktować sztucznej inteligencji jako osoby, nie należy jej ubóstwiać ani pozwalać, by zastąpiła relacje międzyludzkie, lecz powinna być wykorzystywana „jedynie jako narzędzie uzupełniające ludzką inteligencję”. Ostrzeżenia Papieża dotyczące sztucznej inteligencji z ostatnich lat stanowią ośnowę dokumentu „Antiqua et Nova” (odwołanie do „mądrości starej i nowej”), noty dotyczącej relacji między sztuczną inteligencją a ludzką inteligencją. Jest to owoc wspólnej refleksji Dykasterii Nauki Wiary oraz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji.

Dokument jest skierowany do rodziców, nauczycieli, kapłanów, biskupów i wszystkich powołanych do wychowania i przekazywania wiary, a także do tych, którzy uznają konieczność rozwoju naukowego i technologicznego „w służbie osoby i dobra wspólnego” [5]. Opublikowana 28 stycznia br. Nota została zatwierdzona przez Papieża.

Spis treści

- Stolica Apostolska: Sztuczna inteligencja (AI) – szansa i zagrożenie	1
- „Antiqua et nova”: wskazówki dotyczące etycznego rozwoju sztucznej inteligencji	4
- Ekspert ds. AI: „nadchodzi przewrót podobny do rewolucji przemysłowej”	5
- Abp Paglia o odpowiedzialności Europy wobec rozwoju AI	6
- Papież z okazji szczytu AI w Paryżu: szanujmy ludzką godność	8
- Komunikat Rady KEP ds. Społecznych o przeciwdziałaniu podziałom i wrogości	8
- Abp Kupny: Kościół będzie wołał do klasy politycznej o opamiętanie	10
- Kościół w czasach przełomu – Raport ISKK dotyczący archidiecezji wrocławskiej	12
- Biskup bije na alarm: „Młodzi pokazują Kościołowi czerwoną kartkę”	15
- Jak stawać się człowiekiem nadziei? Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK	16
- Franciszek przyjął członków Światowej Sieci Modlitwy	17
- Członkowie Ruchu Światło-Życie w Niemczech pielgrzymują do Rzymu	18
- Imprimatur dla Koronki Spotkań Mażeńskich o dar dialogu	18
- Koinonia św. Pawła uroczyście obchodziła święto Nawrócenia św. Pawła	18
- Federacja Życia apeluje o powstrzymanie planów likwidacji „Wychowania do życia w rodzinie”	19
- Franciszek rozwiązał oficjalnie katolicką wspólnotę religijną Sodalicia Życia Chrześcijańskiego	20
- Nie będzie dochodzenia ws. abbé Pierre’a ze względu na jego zgon i przedawnienie	20
- 50 osób chce zostać animatorem oazowym	20
- Rozwija się apostołat Pielgrzymującej Matki Bożej	21
- Rok Jubileuszowy ze Zdrapką Wielkopostną!	22
- Polscy bożogrobcy modlili się w rocznicę śmierci bł. Piusa IX	22
- Obrońcy życia proszą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego prof. Fijałkowskiego	23
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	24

W 117 paragrafach *Antiqua et nova* podkreśla wyzwania i możliwości rozwoju sztucznej inteligencji (AI) w dziedzinie edukacji, ekonomii, pracy, zdrowia, stosunków międzynarodowych i międzyludzkich oraz w kontekście działań wojennych. W tym ostatnim przypadku – jak ostrzega Nota – możliwości AI mogłyby zwiększyć zasoby militarne „daleko poza zasięgiem kontroli człowieka”, przyspieszając „destabilizujący wyścig zbrojeń, prowadzący do katastrofalnych konsekwencji dla praw człowieka” [99].

Niebezpieczeństwa i korzyści

Dokument szczegółowo i w wyważony sposób wymienia zarówno zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją, jak i korzyści z niej płynące, które wręcz zachęca do rozwijania jako „część współpracy” człowieka z Bogiem „w doprowadzaniu widzialnego stworzenia do doskonałości” [2]. Mimo to niepokój jest duży i dotyczy wszystkich innowacji, których skutki pozostają wciąż nieprzewidywalne – nawet tych, które obecnie wydają się nieszkodliwe, jak generowanie tekstów i obrazów.

Rozróżnienie między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką

Refleksje dwóch Dykasterii koncentrują się na etycznych i antropologicznych aspektach, które znajdują się w centrum dokumentu. Wiele paragrafów Noty poświęcono „decydującemu” rozróżnieniu między sztuczną inteligencją (AI) a inteligencją ludzką. Inteligencja ludzka „urzeczywistnia się w relacjach” [18], jest kształtowana przez Boga i „plastyczna dzięki niezliczonym doświadczeniom przeżywanych w cielesności”. Sztucznej inteligencji „brakuje zdolności do ewolucji w tym znaczeniu” [31]. Jej perspektywa jest „czysto funkcjonalistyczna”, oceniająca ludzi wyłącznie przez pryzmat ich pracy i osiągnięć, podczas gdy ludzka godność jest niezbywalna i zawsze nienaruszalna. Dotyczy to także „dziecka nienarodzonego”, „osoby w stanie nieświadomości” czy „cierpiącego seniora” [34]. „Mylące” jest zatem używanie słowa „inteligencja” w odniesieniu do sztucznej inteligencji: nie jest ona „sztuczną formą inteligencji”, ale „jednym z jej wytworów” [35].

Władza w ręku nielicznych

Jak każdy wytwór ludzkiego geniuszu, sztuczna inteligencja może być skierowana zarówno ku „celom pozytywnym, jak i negatywnym” – podkreśla *Antiqua et Nova*. Dokument nie zaprzecza, że sztuczna inteligencja może wprowadzić „ważne innowacje” w różnych dziedzinach [48], może ona również pogłębić zjawiska marginalizacji, dyskryminacji, ubóstwa, „wykluczenia cyfrowego” i nierówności społecznych [52]. W szczególności „obawy etyczne” budzi fakt, że „większość władzy nad głównymi zastosowaniami sztucznej inteligencji jest zgromadzona w rękach kilku potężnych firm” [53], co powoduje, że technologią tą można manipulować dla osiągnięcia „osobistych lub korporacyjnych korzyści” albo do „kierowania opinią publiczną w interesie określonego sektora” [53].

Wojna

Następnie Nota analizuje różne aspekty życia w odniesieniu do sztucznej inteligencji. Nie mogło zabraknąć odniesienia do wojny. „Zdolności analityczne” sztucznej inteligencji mogłyby zostać wykorzystane, aby pomóc narodom w dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa, ale „poważne powody do niepokoju etycznego” budzą systemy autonomicznej i śmiercionośnej broni, zdolne do „identyfikowania i atakowania celów bez bezpośredniej interwencji człowieka” [100]. Papież wezwał do pilnego zakazania ich stosowania, jak powiedział na szczycie G7 w Apulii: „Żadna maszyna nie powinna nigdy decydować, czy odebrać życie istocie ludzkiej”.

Maszyny zdolne do autonomicznego precyzyjnego zabijania oraz inne technologie masowego niszczenia stanowią realne zagrożenie dla „przetrwania ludzkości lub całych regionów” [101]. Te technologie „nadają wojnie niekontrolowaną niszczycielską moc, która dotyka wielu niewinnych cywilów, nie oszczędzając nawet dzieci” – ostrzega *Antiqua et Nova*. Aby zapobiec wciągnięciu ludzkości w „spirale samozniszczenia”, konieczne jest „zajęcie jednoznacznego stanowiska przeciwko wszelkim zastosowaniom technologii, które zagrażają w sposób fundamentalny życiu i godności osoby ludzkiej”.

Relacje ludzkie

Jeśli chodzi o relacje międzyludzkie, w dokumencie zauważono, że sztuczna inteligencja może „sprzyjać nawiązywaniu kontaktów”, ale jednocześnie prowadzić do „szkodliwej izolacji” [58]. „Antropomorfizacja sztucznej inteligencji” stwarza również szczególne trudności dla rozwoju dzieci, które są zachęcane do rozumienia „relacji międzyludzkich w sposób utylitarny”, jak ma to miejsce w przypadku *chatbotów* [60].

Za „błędne” uznaje się przedstawianie sztucznej inteligencji jako osoby, a „poważnym naruszeniem etycznym” jest wykorzystywanie tego w nieuczciwych celach. Podobnie, „używanie AI do wprowadzania w błąd w innych kontekstach – takich jak edukacja czy relacje międzyludzkie, w tym w sferze seksualności – jest głęboko niemoralne i wymaga uważnego nadzoru” [62].

Ekonomia i praca

Podobna czujność jest wymagana w kontekście gospodarki i finansów. W szczególności w obszarze pracy zauważa się, że choć sztuczna inteligencja ma „potencjał” do zwiększenia kompetencji, produktywności czy tworzenia nowych miejsc pracy, to jednocześnie może „obniżać kwalifikacje pracowników, poddawać ich automatycznemu nadzorowi oraz sprowadzać ich role do sztywnych i powtarzalnych funkcji” [67].

Taki proces może wręcz „dusić” wszelką zdolność do innowacji. Nota podkreśla: „Nie możemy dążyć do coraz większego zastępowania pracy ludzkiej postępowaniem technologicznym – postępując w ten sposób, ludzkość szkodzi samej sobie” [70].

Zdrowie

Znaczną uwagę poświęca się tematowi ochrony zdrowia. Chociaż sztuczna inteligencja ma ogromny potencjał w różnych zastosowaniach medycznych (na przykład wspieranie diagnostyki), istnieje ryzyko, że zastąpienie relacji między lekarzem a pacjentem interakcją wyłącznie z maszynami mogłoby „pogłębić samotność, która często towarzyszy chorobie”. Optymalizacja zasobów również nie powinna „krzywdzić najsłabszych” ani prowadzić do „uprzedzeń i dyskryminacji” [75], które mogłyby umocnić „medycynę dla bogatych”. W takim systemie osoby posiadające środki finansowe korzystają z zaawansowanych narzędzi profilaktyki i spersonalizowanych informacji medycznych, podczas gdy inni mają trudności z uzyskaniem dostępu nawet do podstawowych usług.

Edukacja

W obszarze edukacji również wskazuje się na potencjalne zagrożenia. Jeśli sztuczna inteligencja będzie wykorzystywana w sposób rozważny, może poprawić dostęp do nauki i zapewnić uczniom „natychmiastową informację zwrotną” [80]. Problem polega jednak na tym, że wiele programów „ogranicza się do udzielania gotowych odpowiedzi zamiast zachęcać uczniów do samodzielnego ich poszukiwania lub tworzenia własnych tekstów”. Prowadzi to do utraty umiejętności gromadzenia informacji oraz rozwijania krytycznego myślenia [82]. Należy również pamiętać o ryzyku generowania przez niektóre programy „zniekształconych lub fałszywych informacji” bądź „nieścisłych treści”, co może przyczyniać się do legitymizowania *fake newsów* [84].

Fake News i Deepfake

W odniesieniu do *fake news* dokument zwraca uwagę na poważne ryzyko, że sztuczna inteligencja może „generować zmanipulowane treści i fałszywe informacje” [85], tworząc tym samym „halucynacje” AI, czyli nieprawdziwe treści, które wydają się realne. Jeszcze bardziej niepokojące jest celowe wykorzystywanie takich fikcyjnych treści do manipulacji. Na przykład, gdy celowo rozpowszechnia się obrazy, filmy czy nagrania dźwiękowe w formie *deepfake* (przerobione lub wygenerowane przez algorytmy), aby „oszukiwać lub szkodzić” [87]. W związku z tym apeluje się o zawsze staranne „sprawdzanie prawdziwości” udostępnianych treści oraz o unikanie w każdym przypadku „udostępniania słów i obrazów uwłaczających godności człowieka”. Podkreśla się również konieczność wykluczania wszystkiego, „co podsycza nienawiść i nietolerancję, poniża piękno i intymność ludzkiej seksualności, a także wykorzystuje słabszych i bezbronnych” [89].

Prywatność i kontrola

W kwestii prywatności i kontroli dokument podkreśla, że niektóre rodzaje danych mogą dotyczyć najgłębszej intymności człowieka, „a może nawet jego sumienia” [90]. Dane pozyskiwane są obecnie przy użyciu minimalnej ilości informacji, co rodzi ryzyko, że wszystko stanie się „swego rodzaju spektaklem, który można szpiegować i monitorować” [92]. Zwraca się także uwagę, że „cyfrowa inwigilacja może być wykorzystywana do kontrolowania życia wierzących oraz sposobu wyrażania ich wiary” [90].

Wspólny dom

W kontekście troski o stworzenie za „obiecujące” uznaje się zastosowania sztucznej inteligencji, które mogą poprawić relację z naszym wspólnym środowiskiem. Można tu wspomnieć o modelach przewidujących ekstremalne zjawiska klimatyczne, wspierających działania ratunkowe czy promujących zrównoważone rolnictwo [95]. Jednocześnie jednak obecne modele AI i wspierająca je infrastruktura sprzętowa wymagają „ogromnych ilości energii i wody, przyczyniają się znacząco do emisji CO₂ oraz intensywnie zużywają zasoby”. W związku z tym obciążenie dla środowiska jest „ciężkie”: „Rozwój zrównoważonych rozwiązań ma kluczowe znaczenie dla zmniejszenia ich wpływu na nasz wspólny dom”.

Odniesienie do Boga

„Przekonanie, że można zastąpić Boga dziełem własnych rąk, jest bałwochwalstwem” – dokument cytuje Pismo Święte, aby przestrzec przed tym, że sztuczna inteligencja może być „bardziej kusząca niż tradycyjne bożki” [105]. Przypomina, że AI jest jedynie „bladym odbiciem” ludzkości: „Sztuczna inteligencja nie powinna być ubóstwiana i czczona, ponieważ w ten sposób człowiek sam staje się niewolnikiem swojego własnego dzieła”. Stąd też końcowe zalecenie: „Sztuczna inteligencja powinna być wykorzystywana jedynie jako narzędzie uzupełniające ludzką inteligencję, a nie zastępujące jej bogactwo” [112].

„Antiqua et nova”: wskazówki dotyczące etycznego rozwoju sztucznej inteligencji

Bp Paul Tighe, Sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji omawia najnowszy dokument na temat sztucznej inteligencji „Antiqua et nova”. Podkreśla jej ogromny potencjał, a jednocześnie zwraca uwagę na kwestię zbiorowej odpowiedzialności w kierowaniu jej rozwojem. „Istnieje szersze rozumienie inteligencji, które ma związek z naszą ludzką zdolnością do znajdowania celu i sensu w naszym życiu, a jest to forma inteligencji, której maszyny po prostu nie są w stanie zastąpić” - wskazuje.

„Możemy więc wykorzystać sztuczną inteligencję, by pomogła nam w niektórych aspektach, ale ostatecznie nasz wymiar intelektualny wykracza poza coś, co może być zrobione po prostu przez maszynę” – podkreśla bp Paul Tighe w wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu. We wtorek, 28 stycznia Dykasterie – Nauki Wiary oraz do spraw Kultury i Edukacji – opublikowały wspólnie Notę „Antiqua et Nova” na temat zależności między sztuczną inteligencją, a inteligencją ludzką.

Ostrożność

Bp Tighe wskazuje, że dokument gromadzi wiele refleksji, które zostały opracowane w ostatnich latach. Jednocześnie jest to propozycja perspektyw, które pozwalają na krytyczną ocenę sztucznej inteligencji oraz jej potencjalnych korzyści dla społeczeństwa. To także zwrócenie uwagi na kwestię etycznego powstania i wykorzystania sztucznej inteligencji.

„Istnieją pewne ważne kwestie związane z przyszłością zatrudnienia, wojną, *deepfake*'ami i nierównościami. Istnieją kwestie etyczne i społeczne, na których chcemy się skupić. Jednak zajmując się tymi kwestiami, staramy się jednocześnie zadać pytanie i skupić się na kwestii, która jest bardziej podstawowa, a mianowicie na antropologicznym pytaniu, co to znaczy być człowiekiem. Co nadaje ludzkiemu życiu wartość, cel, znaczenie?” - zaznacza hierarcha.

Źródło

Sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji wskazuje, że dokument powstał jako efekt podnoszenia licznych kwestii związanych ze światem edukacji oraz pytań, które padały podczas wizyt *ad limina*. Nota jest odpowiedzią na zgłaszane potrzeby dotyczące uzyskania wskazówek w tym zakresie.

„Dokument ten wynika z tego i łączy wiele innych inicjatyw. Oferuje również jedność wizji, która stara się połączyć kwestie etyczne i powiązać je z bardziej fundamentalną wizją antropologiczną tego, co czyni nas ludźmi” - mówi.

Potencjał

Dokument nie zawiera w sobie wizji apokaliptycznych, ani nie jest próbą wyobrażenia sobie, że sama sztuczna inteligencja będzie podstawą do rozwiązywania wszystkich problemów ludzkości. Jest próbą dostrzeżenia możliwości, jakie daje sztuczna inteligencja. „Jest to refleksja nad zdolnością ludzkości do uczenia się, innowacji i rozwoju, która jest zdolnością daną przez Boga” - podkreśla bp Tighe. Autorzy wskazują także na kwestie problematyczne, przykłady doświadczeń znanych z historii, kiedy mimo ogromnego potencjału pewne rozwiązania stawały się wątpliwe. Było to dyskusyjne w sytuacji użycia do bardzo dobrych rzeczy przy jednoczesnym osiągnięciu złych celów.

Odpowiedzialność

Na pytanie o wskazanie jednego najważniejszego aspektu najnowszego dokumentu, Sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji wybiera temat odpowiedzialności, która powinna być przedmiotem refleksji wszystkich, także użytkowników sztucznej inteligencji. To jest sprawa zmierzania się z pytaniami: Czy zacznę udostępniać treści, o których wiem, że są wątpliwe lub które, jak sądzę, mogą podlegać do nienawiści?

* * * * *

Ekspert ds. AI: „nadchodzi przewrót podobny do rewolucji przemysłowej”

W rozmowie z mediami watykańskimi, współautor watykańskiego dokumentu nt. sztucznej inteligencji Antiqua et Nova, sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji abp Carlo Maria Polvani mówi o najważniejszych aspektach tego dokumentu. Został on opublikowany na dwa tygodnie przed rozpoczynającym się 10 lutego by. paryskim szczytem poświęconym sztucznej inteligencji.

Dwudniowe spotkanie w Paryżu, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów, m.in. polityków i przedstawicieli sektora prywatnego, miało na celu określenie sposobów zarządzania sztuczną inteligencją na poziomie światowym. Stolica Apostolska, która od kilku lata zajmuje się etyczną stroną tego zagadnienia, była reprezentowana przez abp. Paula Richarda Gallaghera, watykańskiego sekretarza ds. Relacji z Państwami i Organizacjami Międzynarodowymi.

Liczący 35 stron watykański dokument *Antiqua et Nova*, przygotowany przez Dykasterię ds. Kultury i Edukacji wspólnie z Dykasterią Nauki Wiary, analizuje relacje pomiędzy sztuczną inteligencją, a inteligencją człowieka oraz etyczne i antropologiczne obawy, sformułowane przez Papieża m.in. w ubiegłorocznym orędziu na Światowy Dzień Pokoju oraz w przemówieniu do uczestników szczytu G7 z dn. 14 czerwca 2024 r.

Skala zmian podobna do rewolucji przemysłowej

Pytany o możliwą skalę rewolucji, która dokonuje się za sprawą rozwoju sztucznej inteligencji, watykański ekspert odpowiada pytaniem o to, czy społeczeństwa, żyjące w czasie przełomu historycznego, zdają sobie z tego sprawę. „Możemy zrozumieć, co sztuczna inteligencja uczyni z naszą planetą i ludzkością, używając jako analogii tego, co rewolucja przemysłowa dokonała od 1800 r. Stoimy w obliczu bardzo dużych zmian, porównywalnych z socjologicznymi i antropologicznymi wstrząsami rewolucji przemysłowej” - wyjaśnia abp Polvani. Dodaje, że w ciągu najbliższych 50 lat zmiany te mogą osiągnąć bardzo duży wymiar.

Nie diabolizować ani idealizować sztucznej inteligencji

Współautor watykańskiego dokumentu zaznacza, że zjawisko sztucznej inteligencji wymaga przede wszystkim dogłębnej analizy, także przy udziale Kościoła. „Przede wszystkim, nie można jej ani diabolizować, ani idealizować. Trzeba widzieć w niej zagrożenia, ale też korzyści dla ludzkości”.

Abp Polvani podkreśla, że dobrodziejstwo sztucznej inteligencji, polegające na sprawnym znajdowaniu rozwiązań w bardzo szerokim spektrum zagadnień, jest również zagrożeniem, ponieważ może prowadzić do podejmowania decyzji bez uwzględnienia wolności, decyzyjności i godności człowieka. Jako przykład podaje paryski szpital Cochin, który wykorzystuje sztuczną inteligencję do diagnozowania chorób nowotworowych, ratując zdrowie i życie wielu kobiet. „Możemy sobie jednak wyobrazić, że to samo narzędzie zostanie pewnego dnia wykorzystane do podjęcia decyzji o tym, która kobieta zostanie w pierwszej kolejności poddana leczeniu, bez konieczności podejmowania tej decyzji przez człowieka lub lekarza - przestrzega watykański ekspert - Kościół przypomina o centralnym miejscu osoby ludzkiej i trosce o najsłabszych. Sztuczna inteligencja nie może pogłębiać nierówności.”

Sztuczna inteligencja ma służyć konkretnym celom

Współautor watykańskiego dokumentu podkreśla, że Kościół nie może milczeć wobec fenomenu o tak wielkiej skali. Przypomina, że w pierwszej części *Antiqua et Nova* sztuczna inteligencja zostaje przedstawiona w kontekście refleksji nt. rozumu i inteligencji, podejmowanej na przestrzeni wieków przez filozofów i antropologów.

Podkreśla, że usystematyzowana analiza zjawiska sztucznej inteligencji jest potrzebna, aby zapobiec myśleniu, że narzędzie to może przynosić odpowiedzi i rozwiązania w każdym temacie. „Sztuczna inteligencja musi być utrzymywana w określonych ramach celów, ustalonych przez ludzkość. A kiedy ludzkość traci kontrolę nad celami, traci kontrolę nad narzędziem, pojawia się niebezpieczeństwo” - przestrzega.

Człowiek podporządkowuje się technologii

Abp Polvani podkreśla, że od dawna w świecie problemem nie jest rozwój technologii, ale stosunek człowieka wobec niej i to, że zadowala się on jedynie tym, co technologia może mu zaoferować. „Dodatkowym problemem sztucznej inteligencji w porównaniu z innymi narzędziami, takimi jak telewizja, radio czy inne osiągnięcia technologiczne, jest to, że działa ona samodzielnie. Nie można jej wyłączyć” - mówi. Zagrożenie z nią związane polega więc na tym, że może ona żyć własnym życiem, niezależnym od woli człowieka.

Zagrożenie dla antropologii chrześcijańskiej?

„Sposób, w jaki sztuczna inteligencja może wpływać na kwestie wiary, polega na tym, że zmieni naszą antropologię i sposób, w jaki postrzegamy siebie jako chrześcijan, a zwłaszcza jako katolików, ponieważ jest to coś, co odróżnia katolików od innych wyznań chrześcijańskich: zawsze postrzegamy naturę jako naczynie łaski” - zwraca uwagę sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji - „Jeśli zatem istnieje narzędzie, które zmienia sposób, w jaki pojmujemy naszą ludzką naturę, istnieje również niebezpieczeństwo, że inaczej pojmiemy łaskę i relację między łaską a naturą.”

Hierarcha wyraża przy tym nadzieję, że choć sztuczna inteligencja jest „jednym z najbardziej złożonych problemów, z jakimi będziemy musieli się zmierzyć w przyszłości”, to Kościół i ludzkość właściwie, choć nie bezbłędnie, skorzysta z możliwości, jakie ona daje. „Nadzieja daje nam pokój ducha, że człowiek w końcu zatriumfuje i dobrze wykorzysta to narzędzie” - mówi, nawiązując do tematu trwającego Roku Świętego.

Potrzebne zaangażowanie chrześcijan

Abp Polvani podkreśla, że potrzeba zaangażowania chrześcijan w rozwój sztucznej inteligencji, aby gromadzone przez nią dane uwzględniały też kontekst chrześcijański. Podkreśla, że jest to element „demokratyzacji wiedzy”.

Zaznacza, że Kościół katolicki dysponuje ogromną liczbą danych, np. z rocznika statystycznego, wydawanego przez Sekretariat Stanu. Zauważa również, że narzędzia sztucznej inteligencji mogą także pomóc w skuteczniejszej pracy duszpasterskiej i katechetycznej.

Abp Paglia o odpowiedzialności Europy wobec rozwoju AI

Przewodniczący Papieskiej Akademii Życia abp Vincenzo Paglia wzywa instytucje społeczne do znalezienia modelu wspólnego zarządzania sztuczną inteligencją. Apeluje do państw Europy, by, dzięki swojej humanistycznej tradycji, pomogły odkryć na nowo centralne miejsce osoby w hipertekhnologicznym świecie.

Tysiąc wpływowych osobistości w dziedzinie sztucznej inteligencji AI zgromadziło się w Paryżu 10 i 11 lutego br. na międzynarodowej konferencji poświęconej tej najnowszej technologii, która może zrewolucjonizować otaczającą rzeczywistość. Szczyt, któremu współprzewodniczą Indie, ma na celu określenie podstaw globalnego zarządzania sztuczną inteligencją.

Korzystając z bogatego nauczania Papieża w tej dziedzinie, Papieska Akademia Życia od lat zaangażowana jest w działania na rzecz etycznego aspektu rozwoju sztucznej inteligencji. Abp Paglia jest rzecznikiem spojrzenia Kościoła na ten temat, w szczególności refleksji nad często zacierającymi się granicami między maszynami a ludźmi.

Wspólne zarządzanie sztuczną inteligencją

Jak mówi *Vatican News* abp Paglia, nowe technologie, w szczególności te, zarządzające sztuczną inteligencją, poczyniły gigantyczne postępy w ciągu ostatnich pięciu lat. Dziś wkroczyły już we wszystkie dziedziny życia.

Zdaniem przewodniczącego Papieskiej Akademii Życia, konieczne jest zdanie sobie sprawy z przekroczenia nowej granicy technologicznej i zmierzenie się z wyzwaniami nowej technologii, która – jak mówi – może radykalnie przekształcić nawet człowieka, „ponieważ możemy tworzyć istoty ludzkie według własnego uznania, możemy nawet modyfikować genom.”

„Innymi słowy, sztuczna inteligencja musi posiadać granicę, która musi być w jakiś sposób przyjęta i zarządzana przez wszystkie instytucje społeczne” - mówi abp Paglia.

Technologia nie może rządzić człowiekiem

„W istocie, wielkim wyzwaniem jest zarządzanie technologią, humanizowanie technologii, zapobieganie rządzeniu człowiekiem przez technologię, czyli technologizowaniu człowieka. W tym celu potrzebna jest nowa świadomość w obszarze kultury ogólnej i wszystkich instytucji, tak abyśmy w końcu wypracowali wspólne zasady. Europa zrobiła już ten krok, ale bez bezpośredniego zaangażowania polityki, dużych firm i przemysłu technologicznego. Zasady wytyczone bez ich zgody mają niewielki sens i niewielką wartość” - przestrzega duchowny.

W rozmowie z *Vatican News* wyraża nadzieję, że paryska konferencja zmobilizuje wszystkie siły społeczne - uniwersytety, instytucje publiczne, Kościoły i religie - w celu dążenia do humanizacji technologii. „Niech technologia służy rozwojowi ludzkości, który jest godny i równy dla wszystkich; brak równowagi technologicznej, który dotyka korzeni społeczeństwa, może powodować konflikty być może gorsze niż te nuklearne” - dodaje abp Paglia.

Etyczna strona nowych technologii

Hierarcha podkreśla, że na prośbę szefa Microsoftu, jako przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, zaangażował się w stworzenie etycznego, pedagogicznego i prawnego dokumentu, regulującego rozwój sztucznej inteligencji.

Rezultatem by dokument nazwany *Rzymskie wezwanie dla etyki sztucznej inteligencji*, przy okazji którego głos zabrał nawet Papież. Jak dodaje abp Paglia, tekst dokumentu podpisali w 2024 r. w Hiroszimie przedstawiciele wszystkich religii, 200 uniwersytetów w Ameryce Łacińskiej, inne uniwersytety na świecie, a także takie instytucje, jak Microsoft, IBM, CISCO, czy FAO.

„W swoim przemówieniu podczas zeszłorocznego szczytu G7 w Bari Papież mówił również o *Rzymskim wezwaniu* jako instrumencie, który może być wsparciem, zwłaszcza dla firm i rządów, w realizacji nowych zasad i nowych perspektyw, tak, aby technologia służyła wszystkim, a przede wszystkim dobru wspólnemu” – mówi abp Paglia.

Niezwykłe istotne w kontekście wychowania

Przypomina, że ostatnio Stolica Apostolska wydała również notę *Antiqua et Nova*, podpisaną przez Dykasterię ds. Kultury i Edukacji Katolickiej oraz Dykasterię Nauki Wiary, mającą pomóc w uświadomieniu sobie, że nowe technologie są szczególnie delikatnym aspektem formacji młodzieży. „Jest to wielki front, którego oczywiście nie możemy pominąć. Stolica Apostolska podjęła bezpośrednie zobowiązanie w tym dokumencie” – dodaje szef Papieskiej Akademii Życia.

Odpowiedzialność Europy

Przypomina też, że, kiedy przed rokiem odwiedził Indie, które są jednym z liderów we wdrażaniu sztucznej inteligencji, wrażenie zrobił na nim widok sporej liczby bardzo młodych indyjskich inżynierów, pracujących nad tą technologią. „Muszę powiedzieć, że kiedy podróżowałem po niektórych częściach Indii, zwłaszcza Bangalore, zauważyłem, jak szeroki jest wpływ sztucznej inteligencji na codzienne życie ludzi. Ale teraz jest to temat, który rozprzestrzenia się na wszystkie narody, na wszystkie kontynenty. Moim zdaniem na Europie ciąży wielka odpowiedzialność za jej humanistyczną tradycję, i za pomoc całemu światu - Wschodowi i Zachodowi - w ponownym odkryciu centralnej roli osoby ludzkiej nawet w tym nowym, wysoce techniczonym świecie” - podsumowuje abp Vincenzo Paglia.

Papież z okazji szczytu AI w Paryżu: szanujmy ludzką godność

W przesłaniu do prezydenta Francji Emmanuela Macrona z okazji „szczytu, który ma na celu określenie podstaw globalnego zarządzania sztuczną inteligencją” w Paryżu, papież Franciszek ostrzegł przed zagrożeniami związanymi z tą technologią. Ojciec Święty podkreślił, że bez jasnych mechanizmów kontroli sztuczna inteligencja (AI) może stać się zagrożeniem dla ludzkiej godności.

Podczas zeszłorocznego szczytu G7 w Apulii papież zwrócił już uwagę na potrzebę „zapewnienia i ochrony znaczącej przestrzeni ludzkiej kontroli nad procesem decyzyjnym programów AI”. W obecnym przesłaniu z zadowoleniem przyjął wysiłki polityków, aby nie ograniczać sztucznej inteligencji do zwykłego przetwarzania danych, i kompleksowo zastanowić się nad jej wpływem na społeczeństwo, kulturę i etykę. Stolica Apostolska od lat intensywnie angażuje się w debatę na temat sztucznej inteligencji. Papieska Akademia Życia ściśle współpracuje z wiodącymi firmami technologicznymi w celu opracowania standardów etycznych dla sztucznej inteligencji. Decydującym kamieniem milowym było „Rzymskie wezwanie dla etyki sztucznej inteligencji” które zostało przyjęte w Rzymie 28 lutego 2020 roku. Oprócz Watykanu, tekst dokumentu podpisali w 2024 r. w Hiroszynie przedstawiciele wszystkich religii, 200 uniwersytetów w Ameryce Łacińskiej, inne uniwersytety na świecie, a także takie instytucje, jak Microsoft, IBM, CISCO czy FAO. W wywiadzie dla portalu *Vatican News* przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, abp Vincenzo Paglia, podkreślił potrzebę „algoretyki” - ram etycznych dla algorytmów, które mają zapobiec przekształceniu się systemów sztucznej inteligencji w „algokrację”, tyranie obliczeń. Papież Franciszek apeluje o taką etykę algorytmiczną od 2019 r. i ponowił swój apel na szczycie G7 w Apulii 14 czerwca 2024 r.

W przesłaniu na paryski szczyt papież Franciszek podkreślił, że centralnym pytaniem dotyczącym rozwoju sztucznej inteligencji jest pytanie antropologiczne: „Czy w kontekście postępu technologicznego człowiek rzeczywiście staje się lepszy, to znaczy bardziej dojrzały, bardziej świadomy i bardziej odpowiedzialny?”. W swojej najnowszej encyklice „*Dilexit nos*” podkreśla, że algorytmy mogą oszukiwać ludzi, podczas gdy ludzkie serce - w duchu francuskiego filozofa Blaise'a Pascala - nigdy nie błądzi. Abp Paglia ostrzega również przed rosnącą alienacją ludzi od ich własnej natury. Powołuje się na japońskiego fizyka Hiroshi Ishiguro, który wiele lat temu przewidział, że obecne pokolenie może być ostatnim organicznym rodzajem ludzkości - w przyszłości ludzie mogą być stworzeni z materiałów syntetycznych. „Stoimy w obliczu radykalnej transformacji tego, czym są ludzie” - ostrzegł abp Paglia.

Stolica Apostolska wzywa do zawarcia międzynarodowych porozumień regulujących sztuczną inteligencję, podobnych do paryskiego porozumienia klimatycznego z 2015 r. Watykan uważa, że Europa ma do odegrania kluczową rolę: dzięki tysiącletniej tradycji humanistycznej kontynent musi odgrywać wiodącą rolę w etycznym kształtowaniu technologii. „Prawdziwe ryzyko

polega na tym, że zamiast humanizować technologię, technologizujemy ludzi” - ostrzega abp Paglia. Kościół chce budować mosty - między naukowcami, teologami, filozofami i politykami. Papież Franciszek apeluje do uczestników paryskiego szczytu, by nie tylko dostrzegli ekonomiczny i technologiczny potencjał sztucznej inteligencji, ale przede wszystkim skupili się na fundamentalnym znaczeniu człowieka. „Naszym największym wyzwaniem jest i pozostanie człowiek - nigdy o tym nie zapominajmy” - napisał Franciszek w przesłaniu do uczestników szczytu AI w Paryżu. (*Vatican News*)

* * * * *

Komunikat Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych o przeciwdziałaniu podziałom i wrogości

„Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Ef 4,29). Zapisane w Piśmie Świętym zobowiązanie jest wezwaniem do odpowiedzialności za słowo, które w dzisiejszych czasach staje się, niestety, niejednokrotnie narzędziem dezinformacji, przemocy słownej, a nawet nienawiści.

Problemy te dostrzegamy także w Polsce. Wzajemna niechęć i wrogość, rozprzestrzenione w sferze medialnej, kulturowej oraz społeczno-politycznej, ranią, dzielą i niszczą nasze wspólnoty: rodzinne, sąsiedzkie, zawodowe, a ostatecznie wspólnotę narodową. Odsłaniają one wzmagający się problem braku szacunku wobec osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Bez wzajemnego poszanowania i życzliwości nie jest możliwe budowanie życia społecznego opartego na prawdzie, wolności słowa i trosce o dobro wspólne. Przeciwdziałanie nasilającym się antagonizmom i rosnącym podziałom pilnie domaga się zaangażowania wszystkich podmiotów życia publicznego.

Jako rozwiązanie problemu wzrastającej wrogości, wiodącej ku nienawiści, proponuje się ograniczanie swobody wypowiedzi, w szczególności wypowiadania sądów wartościujących, pod pretekstem walki z tzw. „mową nienawiści”. Jest to rozwiązanie pozorne. Ten niejednoznaczny termin prowadzić może, pod fasadą troski o niedyskryminację, do ograniczania wolności słowa i wolności religijnej, które są przecież niezbędne w tworzeniu warunków swobodnej debaty publicznej, w której ludzie wyznający różne religie lub światopoglądy mogą w możliwie pełny i głęboki sposób poszukiwać odpowiedzi na pytania o sens bycia człowiekiem czy zaangażowania w sprawy świata. Ograniczanie tych wolności rodziłoby poważne ryzyko co do tego, że demokratyczne społeczeństwo pozbawione zostanie możliwości spokojnego i racjonalnego przedyskutowania podstawowych problemów etycznych i antropologicznych.

Realną pomocą w przezwyciężeniu wskazanych wyzwań jest nie tyle penalizowanie tzw. „mowy nienawiści”, ile odbudowywanie – opierającej się na szacunku dla godności człowieka i pragnieniu poszukiwania prawdy – kultury dialogu, w której zwraca się szczególną uwagę na odpowiedzialność za wypowiadane słowa. W czasie jednej z pielgrzymek do Ojczyzny zwrócił na to uwagę św. Jan Paweł II: „Jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacja” (Olsztyn, 6 czerwca 1999 roku). Niech ewangeliczne wezwanie Chrystusa: „miłujecie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem” (J 15,12) staje się dla nas wszystkich zasadą życia osobistego i społecznego.

Bp Marian Florczyk
Przewodniczący Rady KEP ds. Społecznych

Warszawa, 3 lutego 2025 roku

* * * * *

Abp Kupny: Kościół będzie wołał do klasy politycznej o opamiętanie

Dewastujący charakter konfliktu społecznego w Polsce widać właściwie gołym okiem. Do głębokiego podziału politycznego idącego nawet często w poprzek polskich rodzin i do języka wrogości w debacie publicznej dochodzi jeszcze pogłębiający się chaos instytucji państwa. Zwykli obywatele mogą obawiać się, czy ten chaos instytucjonalny państwa nie odbije się chaosem w ich życiu codziennym - mówi arcybiskup Józef Kupny, zastępca przewodniczącego KEP.

KAI: Jak Ksiądz Arcybiskup ocenia rzeczywistość społeczną i polityczną dzisiejszej Polski?

Abp Józef Kupny, metropolita wrocławski: - Zaczniemy od tego, że Kościół nie jest ani aktorem politycznym, ani nawet politycznym *think-tankiem*. Jego rolą nie jest zatem ani udział w sporze politycznym, ani recenzowanie działań tej czy innej strony politycznego sporu.

Kierując się natomiast swą misją i swym społecznym nauczaniem, Kościół chce patrzeć dalej i głębiej. Wskazywać na najważniejsze kwestie moralno-społeczne, przekonywać, że polityka - pomimo wszystko - może być roztropną troską o dobro wspólne, przypominać, że nie da się budować dobra wspólnego bez odniesienia do wartości podstawowych i porządku moralnego.

Zadaniem Kościoła jest też niesienie społeczeństwu nadziei i przypomnienie o skali dobra, jakie się tu dokonało. Patrząc z tej szerokiej perspektywy, zwłaszcza my, pokolenie „Solidarności” i Jana Pawła II, mamy za co Bogu dziękować. Polska wolność i generalny rozwój naszej Ojczyzny w ciągu ostatnich 35 lat są wielkim darem, w jakimś sensie cudem, o którym mogli tylko marzyć nasi poprzednicy. Wiele dobrego, także w ostatnich latach, udało w Polsce zrobić, na przykład wyrównując nierówności społeczne czy poprawiając byt rodzin. Jednak to, co zostało dane, jak przypominał nam Jan Paweł II, jest zawsze także zadane. I temu wielkiemu wspólnemu zadaniu, jakim jest wolna Polska, nie bardzo potrafimy, zwłaszcza w ostatnich latach, sprostać. To jest chyba podstawowy problem.

Jakie zdaniem Księdza Arcybiskupa są dziś najważniejsze bolączki polskiego życia społecznego i jak powinniśmy na nie reagować?

- Powiem o trzech sprawach. Po pierwsze, nie da się nie zauważyć, że naszą Ojczyznę dotknął dziś głęboki kryzys demograficzny, który ma bardzo wiele przyczyn, ale - jak sądzę - jest też wynikiem głębszego kryzysu polegającego na lęku, zwłaszcza młodych, przed trwałymi relacjami. Ten poważny kryzys demograficzny będzie mieć dalekosiężne skutki w bardzo wielu sferach, także w gospodarce, nie wyłączając życia kościelnego. Po drugie, nie sposób też przejść dziś obojętnie wobec skali i skutków naszego konfliktu politycznego, który jakiś czas temu podzielił boleśnie polskie społeczeństwo, a dziś grozi chaosem instytucjonalnym polskiego państwa. Po trzecie, jako Kościół, nie możemy godzić się na wykorzystywanie religii do podgrzewania politycznych emocji.

Mówi Ksiądz, że jedną z przyczyn kryzysu demograficznego jest lęk, zwłaszcza młodych, przed trwałymi relacjami. Gdzie tkwią źródła tego lęku?

- Sprawa jest delikatna i złożona. Przyczyn można szukać w szerokim trendzie cywilizacyjnym i kulturowym, który często zamienia pragnienie samorealizacji w samotność. Mówiąc innymi słowami, zanika dziś w naszym życiu społecznym podstawowe chrześcijańskie doświadczenie, że życie jest darem. A przecież tylko uczynienie ze swego życia bezinteresownego daru, w jakimś sensie ryzyko bezinteresownego daru, ryzyko zaufania czy ryzyko wzięcia za kogoś odpowiedzialności, może uczynić człowieka spełnionym i szczęśliwym. Dziś o tym się zapomina, a hierarcha wartości, jaka dominuje, jest tego przeciwnością.

Konstatując, nie powinniśmy jednak gorszyć się postawami młodych, tylko uderzyć się we własne piersi jako duszpasterze, rodzice czy nauczyciele. Pytanie, czemu nie potrafimy dziś dzielić się tym kluczowym ewangelicznym doświadczeniem, którym sami kiedyś zostaliśmy przecież obdarowani? Doświadczeniem, którym dzielili się z nami nasi najbliżsi, ale też tak różne autorytety naszych czasów, jak choćby błogosławiony Prymas Stefan Wyszyński, mój profesor z czasów studiów teologicznych sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, Lech Kaczyński czy Jacek Kuroń.

Przejdźmy do polskiego konfliktu politycznego. Na czym polega jego dewastujący charakter i co może w tej sytuacji zrobić Kościół?

- Dewastujący charakter konfliktu społecznego w Polsce widać właściwie gołym okiem. Do głębokiego podziału politycznego, idącego nawet często w poprzek polskich rodzin, i do języka wrogości w debacie publicznej dochodzi jeszcze pogłębiający się chaos instytucji państwa. Niekontrolowany konflikt polityczny doprowadził do wzajemnego kwestionowania kompetencji i prawomocności kluczowych instytucji państwa, rozregulowania jego bezpieczników systemowych, nieliczenia się władzy z regułami prawa, czy osłabienia autorytetu aparatu sprawiedliwości.

W efekcie, zwykli obywatele mogą obawiać się, czy ten chaos instytucjonalny państwa nie odbije się chaosem w ich życiu codziennym. Również w efekcie tej sytuacji na horyzoncie pojawiły się poważne obawy o uznanie legalności wyboru prezydenta Polski w nadchodzących wyborach. A to ostatnie byłoby przecież dla państwa polskiego gigantyczną katastrofą.

Co może w tej sytuacji zrobić Kościół? Wobec tego pogłębiającego się kryzysu państwa, podobnie jak w latach poprzednich, Kościół będzie wołał do klasy politycznej o opamiętanie i powtarzał, że „autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”. (*Centesimus Annus*, 46)

Czy mamy w Polsce do czynienia, jak to określa strona opozycyjna, z zamachem stanu?

- Nie chcę i nie będę wchodzić w dywagacje polityczne czy powtarzać tego rodzaju najcięższych zarzutów. Powtórzę jedynie, że mamy w Polsce w mojej ocenie do czynienia z pogłębiającym się chaosem instytucjonalnym i niszczeniem przez polityków zaufania do państwa.

Mówi Ksiądz Arcybiskup o „niszczeniu przez polityków zaufania do państwa”. Kto do tego kryzysu polską demokrację doprowadził, kto jest winien temu stanowi rzeczy i kto ponosi odpowiedzialność?

- Także i w tej sprawie nie jest rolą biskupa ferowanie werdyktów stricte politycznych. Myślę, że historia te sprawy oceni.

Chcę natomiast zwrócić uwagę, że niektórzy przyczyn tego stanu rzeczy upatrują między innymi w osobliwości, jaką jest zdominowanie polskiego życia politycznego przez ostatnie dwadzieścia lat nie tylko przez te same dwie wielkie partie polityczne, ale także przez dwa te same obozy polityczne i ich liderów pozostających wobec siebie w ostrej opozycji. Zostawiając jednak weryfikację tej hipotezy specjalistom, w wymiarze moralnym podkreśliłbym różnicę między kategorią winy i odpowiedzialności. Wina dotyczy udziału w złu i powinna być osądzona przez odpowiednie instancje, czasem przez prawo, czasem przez opinię publiczną, a zawsze przez sumienie.

Odpowiedzialność zaś to moralny nakaz czynienia dobra i zapobiegania złu, nakaz który bierze się na siebie ze względu na pełniony urząd bądź rolę: ministra, burmistrza, biskupa czy rodzica. W tym sensie odpowiedzialność za wyprowadzanie państwa z kryzysu spoczywa zawsze najbardziej na aktualnie rządzących. Choć oczywiście swoją część odpowiedzialności dźwiga też strona opozycyjna.

Nie przekreśla to rzecz jasna prawa, a nawet obowiązku rządzących w zakresie dochodzenia sprawiedliwości wobec różnych win czy nadużyć. Władza nie może jednak chować się za faktycznymi bądź domniemanymi winami swych poprzedników przed własną odpowiedzialnością za wyprowadzanie państwa z kryzysu, czy szerzej, przed obowiązkiem zabiegania o rozwój państwa. A z takim niebezpieczeństwem mamy, jak się wydaje, niestety do czynienia w ostatnim czasie w Polsce. Widać dziś skoncentrowanie się rządzących na rozliczeniu poprzedników oraz powielanie i pogłębianie praktyk politycznych z ubiegłych lat, polegających na rządzeniu z pozycji siły. To jednak droga donikąd. Bo rządząc z pozycji siły czy zarządzając emocją politycznego odwetu, można zdobyć instytucje państwa, a nawet wygrywać wybory. Nie można jednak odbudować w ten sposób elementarnego zaufania do państwa tej części obywateli, którym z władzą nie po drodze.

Co więc robić w takiej sytuacji?

- To pytanie kluczowe zwłaszcza w Roku Jubileuszowym, który ma być dla nas chrześcijan rokiem nadziei. Po pierwsze, warto podkreślić, że po różnych stronach politycznego

sporu, także w partiach mniejszych, nie brak ciągle polityków przedkładających interes państwa nad polityczny spektakl. I jako obywatele możemy i powinniśmy w różny sposób wyrażać im wsparcie. Po drugie, warto też zauważyć, że obok partii politycznych obecne są w naszym życiu publicznym bardzo pożyteczne inicjatywy obywatelskie na rzecz rozwoju Polski, jej bezpieczeństwa czy szukania godziwego wyjścia z kryzysu ustrojowego. Spośród wielu różnych można jako przykład wskazać choćby "Klub Jagielloński". Warto wszystkie je doceniać i wspierać.

Po trzecie jesteśmy też świadkami dobrej, ciekawej zmiany w mediach społecznościowych. W ostatnim czasie swe miejsce znalazło w nich wielu rzetelnych odpowiedzialnych i dziennikarzy, którzy w formie tak zwanych podcastów, niezależnie od nacisków politycznych czy rynkowych, często dostarczają nam pogłębioną wiedzę, pomagającą zrozumieć świat, i kształtują odpowiedzialne postawy. Warto wspierać i docenić ten fenomen. Być może stanie się on inspiracją także dla mediów tradycyjnych.

Od swej odpowiedzialności za szukanie dróg wyjścia z tego kryzysu nie będzie się też uchylał Kościół. Tak jak w latach poprzednich, będziemy przypominać politykom o ich odpowiedzialności za dobro wspólne i zachęcać do szukania wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, godziwych kompromisów. Myślę, że nie zabraknie takiego metapolitycznego głosu Kościoła przed nadchodzącymi wyborami.

Wśród najważniejszych bolączek polskiego życia publicznego wymienił Ksiądz instrumentalizację religii na użytek polityki. W czym się to przejawia dziś?

- W sytuacji, gdy Kościół pozostaje autorytetem albo choćby obiektem zainteresowania znacznej części społeczeństwa, politycy, zwłaszcza rządzący, miewają pokusę instrumentalizowania tej pozycji Kościoła, albo poprzez zbyt pochopne ogłaszanie się obrońcami wiary, albo odwrotnie - poprzez budzenie emocji antyklerykalnych. O ile do roku 2023 mieliśmy przypadki instrumentalizacji w pierwszym znaczeniu, o tyle dziś możemy mówić o instrumentalizacji religii w znaczeniu drugim.

Najlepszym bodaj przykładem jest pewna obcesowość, z jaką część obecnego rządu próbuje ograniczać nauczanie katechezy w szkole ignorując wspólny protest w tej sprawie największych Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Na ten temat jako biskupi zabieraliśmy ostatnio często głos i nie będę go tu omawiał w całości. Chcę tylko podkreślić, że owa negatywna instrumentalizacja religii polega nie na samej propozycji zmian w organizacji katechezy, ale na publicznie demonstrowanej przy tej okazji obcesowości wobec Kościołów i ich wiernych.

Chcę także zapewnić, że Kościół katolicki będzie wszystkimi dostępnymi środkami bronił konstytucyjnych i ustawowych gwarancji dla wolności religijnej w tym zakresie, i zadeklarować, że pomimo postawy części obecnych władz, Kościół katolicki gotów jest w każdej chwili do partnerskiego dialogu z rządem w tej i w innych podobnych sprawach.

Kościół w czasach przełomu – Raport ISKK dotyczący archidiecezji wrocławskiej

„Archidiecezja Wrocławska w tyglu przemian ostatnich dekad” – to opublikowany w styczniu najnowszy raport Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, przedstawiający wyniki kompleksowych badań z zakresu socjologii religii, przeprowadzonych w 2022 r. na terenie archidiecezji wrocławskiej. Z badań wynika, że w ciągu ostatniej dekady nastąpiły bardzo głębokie zmiany w zakresie praktyk religijnych i obyczajowości.

Raport zestawia skalę zmian jakie nastąpiły na tym terenie w latach 2011-2022. Tyle bowiem dzieli poprzednie i ostatnie tak szerokie badanie religijności w tej archidiecezji. Autorzy zwracają uwagę, że druga edycja badania dotyczy katolicyzmu w czasach przełomu, gdy „siły wzrostu się już wyczerpały”.

W archidiecezji wrocławskiej – tak jak na terenie większości Polski – mamy do czynienia z wyraźną tendencją spadkową, jeśli chodzi o procent ludzi przyznających się do wiary w Boga, dynamikę praktyk religijnych, liczbę przyjmowanych sakramentów oraz powołania zakonne i kapłańskie, w konsekwencji czego następuje spadek liczby księży. Silnym zmianom ulega również przestrzeganie zasad moralności katolickiej – ku znacznie większej liberalizacji obyczajowej. Na

tym polu, jak również w sferze intensywności praktyk religijnych, dostrzec można duże różnice międzypokoleniowe.

Struktury kościelne

Badania wykazały, że mieszkańcy archidiecezji wrocławskiej są głównie wyznania rzymskokatolickiego (84%), a 15% to osoby, które nie identyfikują się z żadną religią. Wyznawcy innych konfesji stanowią zaledwie ok. 1%. W 2021 r. archidiecezja składała się z 33 dekanatów, na terenie których istniało 299 parafii, z czego 262 to parafie diecezjalne, zaś 35 to zakonne oraz 2 wojskowe. Na tym terenie były 554 kościoły i 284 kaplice. Średnio na parafię przypadało 3629 wiernych: najmniejsza liczyła 400 wiernych a największa 18 tys.

W przeciętnej parafii archidiecezji wrocławskiej funkcjonuje średnio 5,1 wspólnot, co jest wynikiem oscylującym w granicach średniej ogólnopolskiej. Da się zauważyć na tym polu niewielki spadek, gdyż np. w 2013 r. średnia liczba wspólnot w jednej parafii wynosiła 6,2; podobnie jak i liczby ich uczestników. Dziś we wspólnotach w przeciętnej parafii są 222 osoby, gdy w 2008 r. było ich o 13 więcej.

Siły apostołskie

Systematycznie spada liczba sióstr zakonnych, zaś liczba alumnów diecezjalnych i zakonnych obniżyła się w analizowanym czasie ponad dwukrotnie. Spadek powołań odzwierciedla się również w zmniejszającej się liczbie wyższych seminariów duchownych. Tylko w 2022 r. władze kościelne podjęły decyzję o zamknięciu seminarium duchownego w Legnicy i Świdnicy, a alumni zostali stamtąd skierowani do seminarium wrocławskiego.

Liczba księży diecezjalnych inkardynowanych do archidiecezji wrocławskiej zmniejszyła się w latach 2008-2021 z 686 do 557, czyli o 129. Natomiast liczba alumnów diecezjalnych spadła ze 114 do 42 (czyli niemal o 2/3). Są to dane bardzo niepokojące, jeśli chodzi o obsadę parafii, gdyż obecnie na statystyczną parafię przypada niemal 2 kapłanów (włącznie z emerytami), ale ich liczba będzie z roku na rok systematycznie i w sposób przyspieszający. Można przypuszczać, że za ok. 20 lat zdecydowana większość parafii będzie mieć zaledwie jednego księdza, a duży procent parafii, szczególnie na terenach wiejskich, podlegać będzie procesowi łączenia. Sytuacja ta coraz bardziej będzie przypominać kraje zachodnioeuropejskie.

Podobnie za spadkiem powołań diecezjalnych, zmniejsza się również liczba powołań zakonnych. Liczba alumnów zakonnych w badanym okresie uległa zmniejszeniu z 75 do 31, czyli ponad o połowę. Spadają też powołania w zgromadzeniach żeńskich. Liczba sióstr zakonnych spadła w tym okresie z 838 do 614, czyli o 224.

Religijność

Za wierzących uważa się 61,1% mieszkańców archidiecezji wrocławskiej (w tym 8,8% za głęboko wierzących), za niezdecydowanych 7,3%, za obojętnych 20,3% a za niewierzących 11,3%. Jest to znaczny spadek w stosunku do roku 2011, kiedy za wierzących uważało się 80,5% (w tym za głęboko wierzących 21,3%), za obojętnych 7,3%, a za niewierzących 5%. Mamy więc spadek wierzących o 1/4 a wzrost liczby obojętnych religijnie lub niewierzących o 2/3.

Szczególnie niepokojący jest spadek w ostatnim dziesięcioleciu odsetka osób głęboko wierzących z 21,3% do 8,8%. Przeczy to często powtarzanej tezie, że choć zmniejsza się liczba wiernych uczestniczących w życiu Kościoła, nie wpływa to na zmianę odsetka osób charakteryzujących się głęboką wiarą. Niestety ta ostatnia kategoria wiernych w archidiecezji wrocławskiej uległa zmniejszeniu niemal o 2/3. Prądy sekularyzacyjne dotyczą zatem nie tylko tzw. katolików kulturowych, których wiara bazowała na kultuwowaniu obyczaju, ale również i tych uznających się do niedawna za głęboko wierzących.

Podobnie jest z kategorią osób, które odpowiadały, że wiara ma dla nich pierwszorzędne lub bardzo duże znaczenie: o ile w 2011 r. było ich 51,2%, to w 2022 r. – 24,1%. Mamy więc tu spadek o połowę. Z kolei osób deklarujących, że wiara ma dla nich bardzo małe znaczenie lub żadnego, było w 2011 r. – 9,1%, a w 2022 r. – 18,1%. Jest to wzrost dwukrotny.

Odbija się to w praktykach religijnych, a szczególnie w udziale we mszy św. O ile w roku 2011 w każdą niedzielę udział we mszy deklarowało 51,2%, to w 2022 r. było to 38% mieszkańców archidiecezji. Natomiast twarde liczenie wiernych uczestniczących w niedzielnej

mszy daje wynik 23,6% zobowiązanych do tego (*dominicanos*). Widać też radykalny rozdział między pokoleniami. Systematycznie uczestniczy w mszy niedzielnej 50,9% osób w wieku 55-64 lat, 16% w wieku 36-50 lat, 10% w wieku 18-25 lat i tylko 8% w wieku 26-30 lat.

Natomiast charakterystyczne dla Dolnego Śląska – jak pokazują wyniki badań ISKK – są podobne wskaźniki religijności dla miast i terenów wiejskich. Jest to tendencja odróżniająca ten region od reszty kraju.

Zmianie ulega również związek ze swoją parafią, na rzecz tzw. *churchingu*, czyli wyboru świątyni lub duszpasterstwa poza parafią. O ile w 2011 r. wypełnianie praktyk religijnych w swoim kościele parafialnym deklarowało 96% katolików, to w 2022 r. było to 52,2%. Spadło też poczucie materialnej współodpowiedzialności za swoją parafię. W 2011 r. ofiary na tacę deklarowało 96,9%, a dziesięć lat później 61,6%. Trzykrotnie też spadły ofiary na remonty czy inne inwestycje w parafii: z 96,4% do zaledwie 32%. Chęć osobistej pomocy w pracach przy kościele w 2011 r. deklarowało 96,4%, czyli była to sprawa oczywista, to dziś wolę takiej bezpośredniej pomocy swemu proboszczowi deklaruje tylko 15,5% katolików archidiecezji wrocławskiej.

Sakramenty

Spadł też udział w przystępowaniu do sakramentów spowiedzi i komunii św. Do spowiedzi w archidiecezji wrocławskiej przystępuje kilka razy w roku 28,5% katolików, gdy tymczasem w 2011 r. przystępowało ich 46%. Spada także liczba wiernych przystępujących do komunii św. O ile 26,3% przystępuje do komunii kilka razy w miesiącu (w tym 13,3% raz w tygodniu), to przed 10 laty było to 39,9% (z czego 21,9% raz w tygodniu).

Na przestrzeni ostatnich 14 lat najbardziej stabilny charakter miało udzielanie sakramentu chrztu, które w latach 2008-2013 oscylowało wokół liczby 12 tys., z niewielką tendencją spadkową w ostatnich latach, co wywołane było faktem pandemii (9375 chrztów w 2020 r.) oraz mniejszą liczbą urodzeń.

Podobnie jest, jeśli chodzi o liczbę przystępujących do pierwszej komunii św. i bierzmowania. Jeśli chodzi o pierwszą komunię, to obserwować można nawet pewien wzrost: z 10 371 w 2008 r. do 11 361 w 2021 r. Natomiast wśród młodych przystępujących do bierzmowania miał miejsce niewielki spadek z 12 677 w 2008 r. do 11 395 w 2021 r.

O wiele gorzej jest z sakramentem małżeństwa. Nastąpił spadek o połowę z 5886 w 2008 r. do 2410 w 2021 r. I to pomimo, że rok 2021 związany był już z wygasaniem pandemii, kiedy zawierano w kościołach śluby czasowo wstrzymane ze względu na obowiązujące restrykcje sanitarne.

Inne praktyki

Spada też mocno wśród katolików zwyczaj czytania w domu Pisma Świętego. W 2011 r. robiło to 31,4% katolików, a w 2022 r. – 9,4%.

Utrzymuje się natomiast powszechne kultywowanie takich tradycji religijnych, jak dzielenie się opłatkiem na Boże Narodzenie, co praktykuje nadal 90,3% katolików czy święcenie pokarmów na Wielkanoc, na co udaje się do świątyni 85,4% katolików. Gorzej jest jednak z frekwencją w różnych zakonienionych w tradycji nabożeństwach, takich jak majowe, procesja Bożego Ciała, droga krzyżowa czy nabożeństwo fatimskie. Udział wiernych spadł w nich w omawianym okresie mniej więcej o połowę.

Stosunek do nauczania moralnego Kościoła

Z tą sferą życia jest poważny problem i widać tu silne przemiany w ciągu kilkunastu lat. Choć w sferze werbalnej (odpowiedzi na pytania ankietowanych) akceptacja dla wszystkich 10 przykazań jest wysoka, to widać wyraźnie, że mieszkańcy archidiecezji wrocławskiej odtraktowania Dekalogu jak norm zdecydowanie wiążących.

O ile np. rozwód w 2011 r. za dopuszczalny uważało 20,9% mieszkańców, a za niedopuszczalny 44,8%, to w 2022 r. mamy sytuację odwrotną: za dopuszczalny uważa go 47,9% a za niedopuszczalny zaledwie 18,5%.

Podobnie jest z seksem przedmałżeńskim. O ile w 2011 r. za rzecz normalną uważało go 50,3% respondentów, a za niedopuszczalny 25,7%, to w 2022 r. współżycie przed ślubem za normalne uważało 79,2%, a za niedopuszczalne zaledwie 7,5%.

Wzrosła również znacznie akceptacja dla aborcji. O ile w 2011 r. za dopuszczalną uznawało ją zaledwie 8,2%, to w 2022 r. – 29,9%. Za niedopuszczalną aborcję uważało w 2011 r. 67,2%, a dziesięć lat później tylko 24,8%. Wzrasta również akceptacja dla eutanazji: o ile w 2011 r. za dopuszczalną uważało ją 14,1% respondentów, to obecnie już dwa razy więcej – 29,4%, a więc prawie co trzeci mieszkaniec archidiecezji wrocławskiej.

Powyższe dane wskazują na szybkie tempo przemian obyczajowych w kierunku bagatelizowania norm moralności katolickiej, w szczególności w sferze związanej z seksem oraz życiem rodzinnym.

Niezależnie od tego, respondenci wysoko cenią takie wartości, jak pomoc drugiemu człowiekowi, szczególnie znajdującemu się w potrzebie. Na stwierdzenie „dobrze jest pomagać, nawet gdy sam nic z tego nie mam”, pozytywnie odpowiedziało 89,3% badanych, a negatywnie zaledwie 10,7%. Oznacza to wysoką akceptację, pomimo wzrostu postaw konsumpcyjnych, przykazania miłości bliźniego i świadomość potrzeby solidarności z potrzebującymi, ale przy równoczesnym coraz większym odrzuceniu rygorystycznych zasad moralności katolickiej, jeśli chodzi np. o sferę życia seksualnego lub wierności małżeńskiej.

* * * * *

Biskup bije na alarm: „Młodzi pokazują Kościołowi czerwoną kartkę”

Polska młodzież masowo odchodzi od Kościoła, co może być jednym z największych kryzysów w historii polskiego katolicyzmu. Biskup Grzegorz Suchodolski, odpowiedzialny w Episkopacie za duszpasterstwo młodzieży, otwarcie przyznaje, że młode pokolenie odwraca się od wiary, a Kościół nie znajduje skutecznych metod, by temu zapobiec.

– Widzę, że młodzież odchodzi lawinowo i mam wyrzuty sumienia, że nie potrafię znaleźć adekwatnego sposobu, by rozbudzić w nich wiarę – mówi hierarcha w rozmowie z Onetem.

Dlaczego młodzi odchodzą? Kościół „obciachowy” i obojętny

Biskup Suchodolski zauważa, że dzisiejsze pokolenie dorasta w zlaicyzowanym środowisku, które diametralnie różni się od tego, w którym wzrastali ich rodzice i dziadkowie.

brak chrześcijańskich wzorców w domach – młodzi nie wynoszą wiary z rodzinnego domu.

zmieniające się normy społeczne – przyznanie się do niewiary staje się łatwiejsze niż przyznanie się do wiary.

Kościół postrzegany jako instytucja skandali i hipokryzji – wielu młodych nie chce być częścią instytucji kojarzonej z aferami.

– Dla niektórych Kościół to obciach, dla innych – po prostu obojętność – podkreśla biskup.

„Sam nie chciałbym być częścią takiego Kościoła”

Biskup przyznaje, że rozumie młodych, którzy czują niechęć do Kościoła z powodu jego skandali, braku autentyczności i hipokryzji.

– Ja również nie chciałbym być częścią Kościoła, który przesiąknięty jest skandalami seksualnymi czy hipokryzją. Ale trwam, bo wierzę, że łaska Jezusa może odnowić tę wspólnotę – mówi Suchodolski.

Podkreśla też, że konieczna jest większa empatia wobec wiernych oraz skuteczniejsze rozliczanie winnych nadużyć.

Katastrofalne dane: Polska liderem sekularyzacji

Według badań ośrodka *Pew Research*, polska młodzież najszybciej w Europie odchodzi od religii.

Kościół musi nauczyć się wychodzić naprzeciw młodemu pokoleniu, tworząc przestrzeń, w której będą mogli odnaleźć wspólnotę i poczucie przynależności.

Polska spada z wysokiego C i to bardzo boli – przyznaje biskup

Sekularyzacja dotyka cały świat, ale w Polsce tempo odchodzenia od wiary jest wyjątkowo szybkie.

Czy Kościół ma szansę odzyskać młodych?

Biskup Suchodolski podkreśla, że Kościół musi przestać zamykać się na młode pokolenie i stworzyć dla nich przestrzeń dialogu i wspólnoty.

- otwarty Kościół zamiast instytucji z hierarchią
- mniej polityki, więcej autentycznej wiary
- Kościół, który nie ocenia, ale słucha

– Potrzebujemy otwartości, dialogu i żywego świadectwa. Tylko tak możemy sprostać wyzwaniom współczesności – podsumowuje hierarcha.

Jak stawać się człowiekiem nadziei?

Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się **12 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30** w Warszawie, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki, ul. Hozjusza 2.

W związku z Rokiem Świętym poświęconym nadziei pragniemy skupić się na źródłach chrześcijańskiej nadziei. W świecie, gdzie tak trudno o nadzieję, gdzie dzieje się tyle zła, niesprawiedliwości, wojen i prześladowań, potrzebujemy pogłębić nasze doświadczenie nadziei. Pogłębić je na tyle, abyśmy sami dla innych stali się źródłem nadziei.

Na spotkanie zapraszamy nie tylko osoby odpowiedzialne za kontakt z ORRK, ale członków ruchów zainteresowanych tematami poruszonymi podczas spotkania.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie

10.45 – **Chrześcijańska nadzieja a depresja** – dr Elżbieta Gleba, psycholog kliniczny, psychoterapeutka

11.15 – **Źródła chrześcijańskiej nadziei** - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

12.00 – **Jak stawać się źródłem nadziei dla innych?** – świadectwa członków ruchów

12.30 - Przerwa

13.00 – Sprawy bieżące

14.00 - Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki – przewodniczy

bp Adam Wodarczyk, asystent kościelny ORRK

Z modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska

Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ

Przewodniczący ORRK

* * * * *

Informacje

Franciszek przyjął członków Światowej Sieci Modlitwy

Fundacja Światowej Sieci Modlitwy Papieża w praktyce organizuje modlitwę za Ojca Świętego i dzieli się z całym światem przekazywanymi przez niego intencjami modlitewnymi. Zmieniają się one co miesiąc i dotyczą najważniejszych wyzwań naszych czasów. Przykładowo w styczniu modlimy się o dar różnorodności w Kościele. Członków tej fundacji Franciszek przyjął 23 stycznia br. na prywatnej audiencji.

Światowa Sieć Modlitwy Papieża do roku 2018 występowała pod nazwą ruchu Apostolstwo Modlitwy.

Spotkanie było związane ze zmianą dyrektora Światowej Sieci Modlitwy. Ojciec Cristóbal Fones zastąpił na tym stanowisku ojca Frédérica Fornosa, który, jak podkreślił papież, z dużą kreatywnością rozwinął fundację. Z jego inicjatywy – w kilkudziesięciu językach – przygotowuje ona comiesięczne wideo prezentujące papieską intencję modlitewną.

Droga serca

Papież wyraził radość z faktu, że członkowie fundacji z radością przyjęli jego najnowszą encyklikę „Dilexit nos” o Sercu Chrystusa. „Znajdujecie w niej istotny pokarm, który karmi duchowość waszej pracy, waszego apostolatu. Podoba mi się, że nazywacie tę duchowość «drogą Serca»” – powiedział Franciszek. Podkreślił, że jest to droga Jezusa, Jego świętego Serca, poprzez tajemnicę wcielenia, męki, śmierci i zmartwychwstania, ale jest to także droga naszego serca, zranionego przez grzech, które pozwala się pokonać i przemienić przez miłość. „W tej wędrówce serca prowadzi nas nasza Matka, Maryja, która poprzedza nas w pielgrzymce wiary i nadziei, i uczy nas strzec w naszych sercach słów i czynów Jezusa” – podkreślił papież, przypominając, że „nie ma wędrówki serca z Chrystusem bez żywej wody Ducha Świętego”.

Życ duchem Jubileuszu

Franciszek wskazał, że Światowa Sieć Modlitwy może wnieść bardzo ważny wkład w Rok Święty, „pomagając ludziom i wspólnotom żyć duchem Jubileuszu jako drogi, na której modlitwa i współczucie, modlitwa i bliskość, modlitwa i dzieła miłosierdzia są nierozdzielnie połączone”.

Członkowie Ruchu Światło-Życie w Niemczech pielgrzymują do Rzymu

Być pielgrzymem nadziei to swoją wiarę przekazywać dalej, ale też z drugiej strony umacniać się wewnętrznie - powiedziała Vatican News - Radiu Watykańskiemu Aneta Błażejczyk-Czaja, która przybyła do Rzymu z Oazą Ruchu Światło-Życie z Niemiec. Grupa związana jest z Międzynarodowym Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie w Carlsbergu.

Dla Anety Błażejczyk-Czaji pielgrzymka do Rzymu w dniach 27 stycznia - 3 lutego br. to „pogłębianie wiary, wejście w samą siebie”. Jak zaznaczyła, wiara powinna się wyrażać na co dzień w rodzinach i miejscach pracy.

Z kolei moderator oazowy i opiekun grupy z Carlsberga, ks. Ireneusz Kopacz, podkreśla, że pielgrzymowanie nadziei przejawia się „w małych wspólnotach”, w których „możemy przeżywać tę żywą wiarę i też mieć tę świadomość, że wszystko się może zmienić, że to wszystko w rękach Pana, że w Roku Świętym możemy mieć nadzieję, że z kryzysu wychodzi się do żywego Kościoła”. Jak wskazał, „Kościół dalej żyje i jest taka nadzieja i pewność nawet, że będzie dalej żył, ciągle kształtujący się na nowo i wzrastający na nowo”.

Opowiadając o programie pielgrzymki, ks. Kopacz podkreśla, że jest w nim zarówno przejście przez Drzwi Święte w celu uzyskania jubileuszowego odpustu, jak też czas na zwiedzanie, m.in. Radia Watykańskiego.

Ważnym punktem pielgrzymki będzie poświęcenie świec Ruchu Światło-Życie 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego. Świece te będą wykorzystywane w ciągu roku formacyjnego.

Jak podkreślił ks. Kopacz, „w Rzymie możemy doświadczyć międzynarodowości Ruchu Światło-Życie i powszechności Kościoła, bo tutaj na każdym kroku widzimy tę powszechność, wyrażającą się przez różne narody, które spotykamy, różne sytuacje, różne zgromadzenia”.

Imprimatur dla Koronki Spotkań Mażeńskich o dar dialogu

Biskup pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej Piotr Jarecki udzielił imprimatur dla „Koronki o dar dialogu dla osób indywidualnych, małżeństw i rodzin oraz osób życia konsekrowanego” opracowanej przez Jerzego Grzybowskiego, współzałożyciela, wraz z żoną Ireną, Stowarzyszenia „Spotkania Mażeńskie”.

W opinii Kurii Metropolitalnej Warszawskiej Koronka to „cenna pomoc duszpasterska promująca ideę dialogu i modlitwy o jego dar. W dzisiejszym świecie zdominowanym przez pośredniki przekazu, lakoniczne formy i deficyt spotkania, może być wartościowym środkiem oraz istotną inspiracją do modlitwy i przemyśleń o własnych postawach w życiu wiary i codziennych relacjach”.

Koronkę odmawia się na koralikach różańca. Tekst Koronki jest następujący: Na krzyżyku odmawiamy: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Na pierwszym pojedynczym koraliku: Panie Jezu, uczyni dar dialogu drogą budowania Twojego Królestwa we mnie, w nas i pośród nas. Potem następuje modlitwa Ojcze nasz. Na trzech kolejnych koralikach odmawia się:

Wyzwalaj w nas coraz większą otwartość, życzliwość, szczerłość i zaufanie w relacjach z najbliższymi (można wymienić kogo) i w relacjach z osobami wśród których żyjemy i pracujemy; Uchroń nas od mowy szkodliwej, a wzmocnij mowę budującą, która wniesie pokój do naszych relacji; Uzdolnij nas do dialogu na tematy trudne, żeby przyniósł dar zgody i przebaczenia.

Na następnym pojedynczym koraliku: Zawierzamy Tobie, Panie Jezu i Tobie Maryjo relacje w naszym małżeństwie/rodzinie/ kapłaństwie/życiu zakonnym/życiu samotnym. Wspieraj nas w darze dialogu na drodze budowania Twojego Królestwa w nas i pośród nas.

Na medaliku (czasem węzełku) i kolejnych pojedynczych koralikach: Panie Jezu, który pomagasz nam bardziej słuchać niż mówić, rozumieć niż oceniać, dzielić się sobą niż dyskutować, a nade wszystko przebaczać, który dajesz dar dialogu jako łaskę wypływającą z Twojego serca, prosimy Ciebie: Na następnych koralikach, 10x: O dar dialogu dla nas i całego świata.

Po każdej dziesiątce, 1 raz: Uzdalniaj nas codziennie do przyjmowania tego daru.

Po piątej dziesiątce (na zakończenie): Niech Twój dar dialogu prowadzi nas do mądrych i roztropnych decyzji, które wspierać będą miłość Boga i bliźniego. Niech dialog z najbliższymi i z Tobą stanie się naszym stylem życia i drogą do świętości. Amen.

Spotkania Mażeńskie, tk / Warszawa

Koinonia św. Pawła uroczyście obchodziła święto Nawrócenia św. Pawła

Pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, Stowarzyszenie Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła” i parafia św. Pawła w Kielcach obchodziły swoje patronalne święto, z homilią wygłoszoną przez gościa z Urugwaju – bp. Heriberto Bodeant’a. Uroczystość Nawrócenia św. Pawła przypada 25 stycznia.

Mszy św. w intencji wspólnoty Koinonia św. Pawła oraz parafii pw. św. Pawła przewodniczył bp Jan Piotrowski, w koncelebrze z bp. Heriberto Bodeant z diecezji Canelones w Urugwaju, który przez kilka dni gościł w diecezji kieleckiej oraz z ks. Mariuszem Rakiem – wikariuszem biskupim ds. osób konsekrowanych.

– Kościół cieszy się z tego, że Szaweł się nawrócił, a raczej, że Chrystus go nawrócił – mówił na początku Mszy św. ks. Marian Królikowski, proboszcz parafii i założyciel wspólnoty „Koinonia św. Pawła”. Homilię wygłosił gość z Urugwaju.

– Każde nawrócenie jest wielkim momentem przemiany życia, każde nawrócenie możemy dostrzec przez zmiany sposobu życia, co dotyczy zarówno przemiany myślenia, jak i odczuć w naszym życiu. Każda osoba, która przeszła przez nawrócenie myśli inaczej, odczuwa inaczej, postępuje inaczej – mówił bp Bodeant. Analizował także sposób myślenia Saula przed jego nawróceniem i jego postrzeganie chrześcijan, jako tych, którzy „odstąpili od Boga Izraela i na uboczu postawili Prawo Boże”. – Co było motywem nawrócenia św. Pawła? Benedykt XVI wyjaśnia jasno: nawrócenie i przemiana nie były wynikiem procesu psychologicznego, ewolucji naukowej i intelektualnej, czy dojrzałości, ale przyszło z zewnątrz – tłumaczył hierarcha z Urugwaju. – Tylko spotkanie z Jezusem Chrystusem może przemienić człowieka aż do tego stopnia – podkreślił.

Pod koniec Mszy św. siostry z Koinoni przypomniły, że dzisiaj jest także dzień wdzięczności w 11. rocznicę sakry biskupiej bp. Jana Piotrowskiego i dziękowały za posługę w diecezji kieleckiej.

Wspólnota „Koinonia św. Pawła” (gr. *koinonia* – wspólnota, komunia) została założona przez ks. Mariana Królikowskiego, jako odpowiedź na wezwanie Jana Pawła II do podjęcia nowej ewangelizacji. W 2013 r. dekretem śp. bp. Kazimierza Ryczana została zatwierdzona jako Stowarzyszenie Życia Apostolskiego na prawie diecezjalnym. Członkowie wspólnoty składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, a w stylu życia i formacji odwołują się do źródeł monastycznych.

Charyzmatem wspólnoty jest modlitwa i ewangelizacja, poprzez naśladowanie osoby św. Pawła Apostoła. Wspólnota zaangażowana jest w różne dzieła ewangelizacyjne. Jednym z nich jest Szkoła Katechistów Diecezji Kieleckiej (SKDK), którą erygował bp Jan Piotrowski, urzeczywistniając w diecezji kieleckiej posługę katechisty ustanowioną przez papieża Franciszka w Liście Apostolskim „*Antiquum Ministerium*” i powierzając jej prowadzenie Koinonii św. Pawła.

Ponadto działa Diecezjalny Ośrodek Katechumenalny św. Pawła, który przygotowuje osoby dorosłe do przyjęcia sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii oraz pomaga osobom poszukującym w odkryciu i pogłębieniu wiary. Z kolei Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Pawła formuje uczestników do pogłębienia wiary i dawania temu świadectwa w Kościele i świecie. W programie są rekolekcje i kursy formacyjne przygotowujące do praktycznej ewangelizacji. Inną formą działalności to wspólnota modlitewno-ewangelizacyjna, która składa się z małych grup: dzieci, młodzieży, studentów, małżeństw, dorosłych, formowanych w duchu ewangelizacyjnym.

Główny dom wspólnoty znajduje się w Kielcach. Na zaproszenie odpowiednich przełożonych, członkowie wspólnoty udają się z posługą ewangelizacyjną do parafii, szkół, wspólnot, zgromadzeń zakonnych, księży oraz seminarzystów w Polsce i za granicą. Członkowie wspólnoty docierali do takich krajów, jak: Kazachstan, Uzbekistan, Litwa, Łotwa, Niemcy, Francja, Węgry, Izrael, Włochy, Austria, Wielka Brytania, Białoruś, Rosja, Ukraina, Norwegia, Wybrzeże Kości Słoniowej, czy Jamajka.

Federacja Życia apeluje o powstrzymanie planów likwidacji „Wychowania do życia w rodzinie”

„Zamiar MEN zlikwidowania „Wychowania do życia w rodzinie” oznacza depriorytetyzację roli rodziny w państwie i społeczeństwie, co jest sprzeczne z dobrem uczniów, rodzin i całego społeczeństwa. Mając powyższe na uwadze zwracamy się z apelem o powstrzymanie planów likwidacji „Wychowania do życia w rodzinie” – napisał zarząd Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia w wydany dziś Oświadczeniu.

Warszawa, 4 lutego 2025 r.

Oświadczenie w sprawie zamiaru likwidacji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie”

W imieniu organizacji prorodzinnych zrzeszonych w Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec projektowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej likwidacji przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie” (WDŻ).

Pragniemy zwrócić uwagę na następujące fakty:

- projekt rozporządzenia i jego uzasadnienie oraz wypowiedzi przedstawicieli MEN nie zawierają żadnych argumentów za takim rozwiązaniem;

- przeciwko likwidacji WDŻ w całej Polsce trwają manifestacje, a do Ministerstwa Edukacji Narodowej wpłynęło dziesiątki tysięcy listów od organizacji, instytucji i osób;

zamiar ten jest sprzeczny z Konstytucją RP art. 18, który stanowi, że: Małżeństwo jako związek- kobiety i mężczyźni, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Realizacja tej konstytucyjnej zasady w systemie polskiej edukacji przejawia się m.in. w powołanym 25 lat temu przedmiocie „Wychowanie do życia w rodzinie”. Jest on realizowany za zgodą rodziców, ma dobrze wypracowane i sprawdzone w praktyce podstawy programowe i podręczniki oraz pozytywny wpływ na postawy uczniów, co potwierdzają badania naukowe;

- projekt likwidacji WDŻ pojawia się w czasie, gdy wiele rodzin przeżywa trudności w wychowywaniu swoich dzieci, a trwałość wielu związków rodzicielskich jest osłabiona. Podkreślamy, że przedmiot ten jest ukierunkowany na dobre przygotowanie dzieci i młodzieży do pełnienia dojrzałych ról społecznych;

- skutkiem likwidacji WDŻ będzie utrata pracy i odejście ze szkolnictwa tysięcy polskich wykwalifikowanych nauczycieli, którzy reprezentują pozytywne postawy prorodzinne.

Zamiar MEN zlikwidowania „Wychowania do życia w rodzinie” oznacza depriorytetyzację roli rodziny w państwie i społeczeństwie, co jest sprzeczne z dobrem uczniów, rodzin i całego społeczeństwa. Mając powyższe na uwadze zwracamy się z apelem o powstrzymanie planów likwidacji „Wychowania do życia w rodzinie”.

W imieniu Polskiej Federacji Ruchów brony Życia zrzeszającej 38 organizacji prorodzinnych

Franciszek rozwiązał oficjalnie katolicką wspólnotę religijną Sodalicia Życia Chrześcijańskiego

Papież oficjalnie rozwiązał katolicką wspólnotę religijną Sodalicia Życia Chrześcijańskiego, skupiającą obecnie zarówno świeckich, jak i duchownych. Chociaż nie podano oficjalnie przyczyn tej decyzji, to wiadomo, że nastąpiło to w następstwie licznych afer seksualnych, popełnionych przez członków tego ruchu a potwierdzonych przez komisje watykańskie.

O postanowieniu papieskim poinformował komunikat zgromadzenia ogólnego Sodalicii, ogłoszony 20 stycznia br. w brazylijskim narodowym sanktuarium maryjnym w Aparecidzie, gdzie ono obradowało. „Dziś Franciszek rozwiązał naszą wspólnotę życia apostolskiego” – napisano lakonicznie w oświadczeniu. Podkreślono przy tym, że to dwaj członkowie wspólnoty, a nie włoski kardynał kurialny Gianfranco Ghirlanda (który z ramienia Watykanu czuwał nad pracą komisji badającej nadużycia w ruchu), przekazali tę wiadomość. Wyjaśniono też, że „zgromadzenie uznaje za swoje jedynie wiadomości ze swych komunikatów oficjalnych”.

Dokument zgromadzenia, które obradowało w Aparecidzie od 6 do 31 stycznia, odnosi się również – bez podawania szczegółów – do „pewnych nieścisłości”, krążących w środkach przekazu, które ogłaszały decyzję papieską, zaznaczając jednak, że „główna wiadomość na ten temat [tn. rozwiązania ruchu] jest pewna”. Niektóre informacje wskazują, iż w dekreście o rozwiązaniu wspólnoty odniesiono się do niemoralności jej założyciela Luisa Fernando Figariego, która legła u podstaw stwierdzenia o nieistnieniu u niego charyzmatu założycielskiego. W dokumencie watykańskim podano też ponoć, że hiszpański prałat Jordi Bertomeu z Dykasterii Nauki Wiary, który w marcu ub.r. stał na czele watykańskiej „misji specjalnej”, badającej sytuację we wspólnotcie, będzie obecnie komisarzem papieskim ds. przeprowadzenia procesu rozwiązania tego ruchu.

Nie będzie dochodzenia ws. abbé Pierre’a ze względu na jego zgon i przedawnienie

Prokuratura w Paryżu ogłosiła, że nie może rozpocząć dochodzenia w sprawie licznych przestępstw seksualnych, o które został oskarżony słynny abbé Pierre – jeden z najpopularniejszych Francuzów drugiej połowy XX wieku i założyciel ruchu Emmaüs, pomagającego ludziom ubogim. Powodem jest jego zgon i przedawnienie zarzucanych mu czynów.

Konferencja Biskupów Francji (CEF) oświadczyła, że „rozumie”, ale także „żałuje decyzji prokuratury”. Ponowiła wyrazy bliskości wobec ofiar i zapewniła o swej determinacji w działaniu, aby ujawnić prawdę na temat czynów popełnionych przez duchownego. To właśnie katolicki biskupi zwrócili się do wymiaru sprawiedliwości, apelując o zbadanie możliwości wszczęcia śledztwa w sprawie abbé Pierre’a oraz niezgłoszenia – przez osoby, które mogły mieć wiedzę na ten temat – gwałtów i napaści seksualnych na dorosłe osoby bezbronne i osoby małoletnie.

Listem z dnia 24 stycznia br. paryska prokuratura powiadomiła, że „działania publiczne wygasły wraz ze śmiercią oskarżonego w 2007 roku” w kwestii tego, co dotyczyło go osobiście, natomiast są „przedawnione”, gdy chodzi o ewentualne niezgłoszenie jego czynów przez inne osoby.

Na *abbé Pierre*'rze ciąży 33 oskarżenia przemocy seksualnej z okresu od lat 50. XX wieku do lat 2000. Zostały one ujawnione w trzech raportach publikowanych od lipca ub.r. przez kancelarię prawną Egaé, której zleciły to zadanie założone przez niego: ruch Emmaüs i Fundacja Abbé Pierre'a (od stycznia br. działająca pod nazwą la Fondation pour le logement des défavorisés – Fundacja na rzecz Mieszkań dla Nieuprzywilejowanych).

50 osób chce zostać animatorem oazowym

Na początku lutego br. w ośrodku rekolekcyjnym w Dąbrówce koło Sulejowa odbył się kurs dla przyszłych animatorów - popularnie zwany KODA. Z tej oferty korzystali członkowie Ruchu Światło-Życie, łącznie 50 osób.

Wśród uczestników KODA byłajest Nina Ziółkowska z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu. W ruchu jest od 3 lat. Przyznała, że bardzo chce posługiwać jako animatorka i tym samym głosić Słowo Boże w parafii. - Tutaj odkrywam powołanie do służenia innym. Chcę iść z orędziem Ewangelii do ludzi, którzy nie mają za bardzo styczności z wiarą, żeby im pokazywać swoim świadectwem i tym co robię, w co wierzę, że Bóg jest ważny w życiu człowieka - przekonywała uczestniczka kursu.

Podobnego zdania był także Paweł Binięda z parafii św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie. - Tu na KODA chcę zdobyć trochę wiedzy, aby w przyszłości zostać animatorem. Dlatego potrzebuję formacji. Trzeba ciągle starać się być nowym człowiekiem, żeby wyjść ze swoich starych nawyków. Ten proces wciąż trwa. Chcę doświadczać Boga i jednocześnie świadczyć o Chrystusie w parafii, w środowisku szkolnym. To jest to, co jest dla mnie ważne, żeby walczyć z tą obojętnością, pokazać że są młodzi ludzie, którzy żyją Jezusem - podkreśla przyszły animator.

Ks. Paweł Krasiński jest moderatorem diecezjalnym Ruchu Światło-Życie. Opowiada, że w czasie kursu odbywają się zajęcia psychologiczne, uczestnicy poznają historię ruchu, ale też uczą się, jak tworzyć wspólnotę, jak sobie radzić z konfliktami we wspólnocie i jak prowadzić spotkania. - Nasz ruch ma służyć prowadzeniu człowieka do Boga. To nie jest tylko wspólnota, która działa przy parafii, działa na rzecz wiernych, młodzieży. To przede wszystkim ukierunkowanie człowieka na realne spotkanie z żywym i prawdziwym Bogiem - podkreślił ks. Krasiński.

Siostra Agnieszka Szczęsna, słuźka Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej i moderatorka diecezjalna Ruchu Światło-Życie, dodała, że podczas KODA ważne jest poznanie i zrozumienie charyzmatu, który pozostawił sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. - Odkrywamy, kim tak naprawdę jest Nowy Człowiek, a więc kim mamy być w codzienności, jak mamy funkcjonować w nowej wspólnocie, którą tworzymy. Chcemy, by oni stali się autentycznymi świadkami Chrystusa - powiedziała siostra Szczęsna.

Rozwija się apostołat Pielgrzymującej Matki Bożej

Ponad 120 koordynatorów kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej wzięło udział w spotkaniu, które odbyło się 8 lutego br. w koszalińskim seminarium duchownym, Rozmawiano o tym, jak zgłębić charyzmat ruchu oraz formować się w prowadzeniu kręgów.

W perspektywie wrześniowych obchodów 75-lecia tego apostołatu koordynatorzy obejrzeli film o jego założycielu słudze Bożym Janie Pozzobonie, Brazylijczyku, ojcu rodziny. – Chcemy się wspólnie zainspirować i zastanowić, co my zrobimy jako apostołat w naszej diecezji – mówi s. Celina Junik z Instytutu Sióstr Szentsztackich odpowiedzialna za to dzieło. Tematem dnia były też zasady apostołatu oraz sprawy praktyczne związane z koordynacją kręgów. Niektórzy złożyli świadectwa działania Matki Bożej.

Mszy św. w kaplicy seminaryjnej przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. – Metoda tego apostołatu jest bardzo prosta: obraz, modlitwa, spotkanie ludzi. To niesamowity fenomen, bo nie ma tu propagandy, akcji promocyjnych, najwyżej ogłoszenie proboszcza o inicjatywie. Siostra przyjeżdża do parafii i wtedy wszystko zaczyna się od małej grupki – mówi biskup. – Okazuje się, że ten obraz Matki Bożej gromadzący ludzi w najprostszy sposób niezwykle przemawia do nich swoją prostotą: ludzie widzą, że można się spotkać na modlitwie. Co więcej, ośmielają się

rozmawiać o Panu Bogu, patrzą na siebie inaczej, to wkracza w sferę życia małżeńskiego, rodzinnego.

Treściami podjętymi na dniu skupienia koordynatorzy podzielił się potem z członkami poszczególnych kręgów podczas spotkań w parafiach. Aktywność koordynatorów przekłada się na aktywność wszystkich. – Bywa z tym różnie, dlatego kadencja koordynatorów trwa 3 lata, przy czym można ją powtarzać – tłumaczy siostra Celina. – Jednak istotą jest to, by przyjmować co miesiąc Matkę Bożą do swojego domu. Dobrze, jeśli koordynatorzy zachęcają członków kręgu, by czynili dar ze swojego życia dla Maryi. Bo to Ona wyrusza dla odnowy świata ze swojego sanktuarium do ludzi jako Matka i Wychowawczyni. Ale wychowawca nic nie robi, jeśli wychowanek sam się nie otworzy - zauważa pani Celina.

Gotowości otwarcia służyła konferencja o kapitale łask, na który składają się wszelkie działania ofiarowane Matce Bożej.

Izabela Hrycyszyn z Koczały założyła cztery kręgi w parafii Miłocice. – To pragnienie wypłynęło z mojego serca. Kilka lat temu byłam po raz pierwszy w sanktuarium na Górze Chełmskiej i wtedy to dzieło, łączące tylu ludzi, zrobiło na mnie tak ogromne wrażenie, że zapragnęłam tym żyć. Za tym moim pragnieniem poszło 50 osób, stąd wiem, że był to impuls od Matki Bożej – zaświadcza pani Izabela. Dziś nie tylko zauważa pobożność maryjną wśród tych osób, ale też konkretne zmiany w stylu ich życia. – Kiedy Matka Boża odwiedza ich domy, nie tylko wspólnie zbierają się do modlitwy, ale także nie na wszystko sobie pozwalają, potrafią powstrzymać się od złego słowa, niewłaściwej reakcji - zaznacza pani Izabela.

Apostolat Pielgrzymującej Matki Bożej jest jedną z gałęzi Ruchu Szentsztackiego. Diecezja koszalińsko-kołobrzeska jest w czołówce kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej. Funkcjonuje on w dwóch trzecich parafii diecezjalnych, przy czym w niektórych działa nawet 15 kręgów. Daje to łącznie ponad 650 kręgów w 123 parafiach, angażując tysiące osób (każdy krąg liczy kilkanaście) co miesiąc goszczących w domach wizerunek Matki Bożej z Szentsztatu. Nadto w 14 dekanatach kręgi są obecne w każdej parafii bez wyjątku.

Rok Jubileuszowy ze Zdrapką Wielkopostną!

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego przygotowała kolejną edycję Zdrapki na Wielki Post i Rok Jubileuszowy. Akceptacji udzieliła Komisja Duszpasterstwa Episkopatu Polski.

Co znajdziesz w Zdrapce?

- **Codzienne zadania:** Proste, inspirujące wyzwania na każdy dzień Wielkiego Postu.
- **Plan Pielgrzymy:** Praktyczne wskazówki na Rok Jubileuszowy – pielgrzymki, modlitwa, uczynki miłosierdzia.
- **Kościoły Jubileuszowe:** Mapa miejsc odpustowych w Twojej okolicy.
- **Loteria:** Szansa na wygranie pielgrzymki do Rzymu

Imprimi Potest udzielił Prowincjał o. Zbigniew Leczkowski SJ - Przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

Zdrapkę można zamawiać na stronie www.zdrapkawielkopostna.pl.

Rzecznik: Wojciech Koczorowski, redakcja@zdrapkawielkopostna.pl, tel. 501199957.
Zamówienia: Nikola Buller, zamowienia@zdrapkawielkopostna.pl, tel. 690922096;

Polscy bożogrobcy modlili się w rocznicę śmierci bł. Piusa IX

Bł. Pius IX wspierał Polskę i Miechów w czasach powstania styczniowego – stąd współcześni bożogrobcy, mający swoją polską rezydencję w Miechowie przy bazylice Grobu Bożego, w niedzielę 9 lutego br. przypomnieli związki papieża z tym miastem i uczcili rocznicę jego śmierci. Pius IX zmarł 7 lutego 1878 r.

W Miechowie gościł 9 lutegodzisiaj o. Nikodem Gdyk, Gwardian Komisariatu Ziemi Świętej w Krakowie, który odprawił Mszę św. w bazylice Grobu Bożego i przypomniał serce okazane przez papieża Piusa IX Polakom i mieszkańcom Miechowa. Ojciec Gdyk wygłosił homilię, w której przypomniał postać papieża Piusa IX, zwracając się szczególnie do dam i kawalerów Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, licznie przybyłych do Miechowa. Nazwał ich „obrońcami Grobu Pańskiego”. Bł. Piusa IX określił jako „niezwykłą w historii Kościoła

postać”, „Bożego człowieka, na wzór św. Pawła Apostoła”. Przypomniat, że w 2025 r. przypada 25 rocznica jego beatyfikacji. – Był obrońcą polski, dobroczyńcą Miechowa i odnowicielem oraz reformatorem Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie – mówił. Ojciec Gdyk Piusa IX porównał z postacią św. Franciszka – papież także był tercjarzem. – Można założyć, że jego posługa kapłańska i papieska była przesiąknięta franciszkańskim duchem – podkreślał. Zazaczył także maryjność papieża, który ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu oraz szerzenie przezeń kultu Serca Pana Jezusa.

Zebrani modlili się o kanonizację bł. papieża Piusa IX, a po Mszy św. nastąpiło wręczenie medali Kustodii Ziemi Świętej, przyznanych przez Kustosza Ziemi Świętej – Gwardiana Góry Syjon i Grobu Bożego w Jerozolimie, o. Francesco Pattona OFM.

- Na wiadomość o przegranej bitwie miechowskiej, rozegranej 17 lutego 1863 r., gdy nastąpił pogrom Miechowa i mord ludności, w tym młodzieży krakowskiej, Pius IX bardzo szybko przekazał dla miasta 3 tysiące franków w złocie – powiedział KAI Stanisław Osmenda, kustosz stałej siedziby Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, która znajduje się w Miechowie. – Tę informację przekazał papieżowi jeden z księży, który uratował się z rzezi. Poprzez uroczystość w najbliższą niedzielę chcemy przypomnieć postać papieża i jego troskę o Polaków oraz o Miechów – dodaje. Przypomina także, że w Miechowie, w bibliotece – sali reprezentacyjnej lokalu Polskiego Zwierzchnictwa OESSH, znajduje się obraz Piusa IX, uroczystie pobłogosławiony przez kard. Fernando Filoniego, Wielkiego Mistrza Zakonu, podczas VIII Miechowskich Dni Jerozolimy 14 września 2024 r. Pius IX wzywał do modlitwy za Polskę pod zaborami, za Polskę umęczoną powstaniem styczniowym - zarządził w tym celu modlitwy i procesje, np. 10 września 1863 r. w bazylice na Lateranie Ojciec Święty Pius IX wraz z wiernymi modlił się za Polskę i Polaków. Obecni tam Polacy wołali do Papieża po łacinie: „Vivat Pius IX – defensor Poloniae”. W ślad za Papieżem biskupi wielu krajów Europy i Ameryki ogłosili modły za Polskę. We Francji założono nawet specjalne stowarzyszenie, które zbierało także fundusze na pomoc walczącej Polsce. Wezwanie Piusa IX skierowane do całego chrześcijańskiego świata o modlitwy za Polskę przyjęto w walczącym kraju z ogromną wdzięcznością. Papież wygłaszał apele wsparcia dla Polski, głosił homilie jej dedykowane, w efekcie czego nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Petersburgiem, a Stolicą Apostolską. Słowa Piusa IX o walczącej Polsce obiegły cały świat. Przytaczała je prasa europejska i światowa.

Obrońcy życia proszą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego prof. Fijałkowskiego

Śp. prof. Włodzimierz Fijałkowski zmarł 15 lutego 2003 roku. Jest jednym z patronów Federacji Życia, a poprzez swoje niezwykle życiowe przesłanie, jakie nadal promieniuje, jest bliski nie tylko osobom, które go osobiście znały, ale szerokim kręgom społeczeństwa.

Jego zaangażowanie i praca – w ogromnej mierze poświęcone ochronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, działalność medyczna jako lekarza ginekologa-położnika, autorstwo ponad 20. książek i setek artykułów naukowych, stworzenie programu psychoprofilaktyki porodowej oraz szkół rodzicielstwa – nie tylko przetrwały próbę czasu, ale nadal w pełni się rozwijają.

Trwa w nas przekonanie, że wymiar Jego pełnego miłości oddania i służby cierpiącemu człowiekowi, matce i ojcu oraz ich poczętemu dziecku jest wyjątkowy. Mówią o tym świadectwa wielu rodziców, którzy wsłuchani w Jego życiowe rady do dzisiaj są pełni wdzięczności za przełomowe spojrzenie na wspólne, rodzinne przeżywanie okresu ciąży i chwil rodzenia się ich dziecka.

Był prekursorem ukazywania małżonkom wielkiej wartości płodności, wiedzy o jej rozpoznawaniu oraz świadomego, wspólnego przeżywania rodzicielstwa i miłości do dziecka od pierwszych chwil jego poczęcia. Zawsze troskliwy, serdeczny, chętny do pomocy, otwarty na drugiego człowieka – stał się dla wielu wzorem ojca i lekarza. Jego nauczanie na temat ekologii rodziny i łona matki jest profetyczne i współcześnie niezwykle potrzebne.

Osoba prof. Włodzimierza Fijałkowskiego emanuje pełnią miłości do człowieka oraz stanowi wzór działania chrześcijanina, umiejętnie i życzliwie pozyskującego każdego dla ochrony ludzkiego życia. Wielu nadal zwraca się ku niemu prosząc o ochronę zagrożonego życia czy wskazówki na drodze budowania cywilizacji życia i miłości.

Mając to na uwadze, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia wystąpiła do kard. Grzegorza Rysia, arcybiskupa metropolity łódzkiego, z prośbą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego prof. Włodzimierza Fijałkowskiego.

Wyrażamy przekonanie, że przepełniona miłością postawa prof. Włodzimierza Fijałkowskiego także w kontekście jego dramatycznych przeżyć jako więźnia obozu zagłady Auschwitz Birkenau i innych obozów oraz licznych szykan na niwie zawodowej za odmowę przerywania ciąży, świadczy o heroiczności jego cnót i czynów.

Świadectwem pamięci o Profesorze są także Msze święte odprawiane w Jego intencji oraz o kontynuację dzieł, jakie realizował, a także osobiste świadectwa, konferencje i publikacje mu poświęcone, nadawanie jego imienia szkołom rodzenia, w tym szkole Rodzicielstwa w Łodzi.

Zachęcamy do modlitwy za Profesora i dzieło Jego życia oraz do składania pisemnych świadectw przez osoby, które miały z nim kontakt. Zapraszamy też na poświęconą Profesorowi stronę internetową www.prolife.org.pl

W imieniu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia zrzeszającej 39 organizacji prorodzinnych.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Marzec - Aby czas Wielkiego Postu i udział w rekolekcjach odnowił i pogłębił wiarę w każdym z nas.

Kwiecień - O liczny udział katolików w wyborach Prezydenta RP i głosowanie zgodne z sumieniem i nauczaniem społecznym Kościoła.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **12 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30**
- **27 września - Spotkanie Rady Programowej ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, Joanna Toczko
o. Adam Schulz SJ (red. naczelny)